Ner 269 Kraków 21 Listopada — Sobota. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
— we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiém	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowsk* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 20 listopada.

Mowa lorda Stanleya do wyborców, której podaliśmy wczoraj treść odnoszącą się do spraw zagranicznych, traci na doniosłości swojej jako program polityki rządu teraźniejszego, odkąd wiemy, że w nowych wyborach torysi odnieśli stanowczą porażkę. Skoro więc gabinet obecny zaledwie doczeka się otwarcia parlamentu, znaczenie tej mowy słabnie wielce. Jest ona tylko obrazem polityki mniejszości. Jaką zaś będzie polityka większości, z łona której wyjdzie przyszły gabinet? W tem leży pytanie. Otóż pod względem polityki zagranicznej, mało pewnie różnić się będzie program whigów od programu torysów. Gladstone wzmocniony Brightem, to jakby uosobienie zasady nieinterwencyi. Mniej może szorstki względem Francyi, mniej może sympatyczny dla Prus, nie będzie przyszły gabinet w rzeczywistości różnym od dzisiejszego pod względem stosunków zewnętrznych. Gabinet, który wyjdzie z łona parlamentu złożonego na podstawie reformy wyborczej, zechce niewątpliwie rozwijać dalej ducha reformy prawodawstwa pod względem kościelnym, agraryjnym, fiskalnym i ekonomicznym. Na tem rozległem polu przeobrażeń, ku jakim Anglia zmierzać zapewne będzie pod wpływem szkoły manchesterskiej, mając przed sobą jako główne zadanie sprowadzenie budżetu do najniższego rozmiaru, zniesienie ceł od przedmiotów pierwszej potrzeby, usamowolnienie pracy z pod kapitału, reformę systemu podatkowego, musi Anglia zwolna przychodzić do stanu odosobnienia się od Europy, jak to zapowiedział jeden z jej ludzi stanu, mówiąc, że Anglia nie jest państwem europejskiem, bo leży na Oceanie.

Stosunki zewnętrzne Anglii coraz bardziej schodzą do interesów wyłącznie handlowych. Zrzekła się wysp Jońskich, zrzecze się Gibraltaru, nie będzie może i o Kanadę wiele dbałą, gdy już teraz zostawia konfederacyi kanadyjskiej ciężar obrony własnej.

Nie wiele też uczuje Europa zmianę gabinetu w Anglii; najmniej zaś Francya liczyć będzie mogła na korzystniejsze dla siebie związki. Wprawdzie lord Stanley przepowiadając upadek Turcyi rzekł, że Anglia ma znaczne do obrony interesa na Wschodzie, ale jeśli zważymy, że stronnictwo Brighta choćby nie weszło jeszcze do gabinetu, rozstrzygać będzie w parlamencie między whigami a torysami, a przeto że musi wywierać wpływ na najważniejsze sprawy polityczne, stronnictwo zaś to wyznaje zasadę wolnej rozrządzalności ludów, natedy nie będzie ono ani bronić Porty przed własnymi jej poddanymi ani zechce obstawać za utrzymaniem odrębności krajów południowo-niemieckich, gdyby kraje te chciały się z Prusami połączyć. Polityka więc francuska, która się uchwyciła tych dwóch spraw, zdaniem lorda Stanleya niemal przegranych, nie znajdzie u Anglii moralnej nawet pomocy. Program w mowie Stanleya wyłożony, mało się pod tym względem różnić może od programu jego następcy w ministerstwie spraw zagranicznych.

Między whigami a torysami zachodzi tylko w polityce wewnętrznej odmienny system; w polityce zaś zagranicznej torysi już dawno przyjęli system swoich przeciwników. Legitymizm przestał być i dla nich artykułem wiary; potrzeba szukania podpory na kontynencie, aby zrównoważyć to Rosyę to Francyę, ustąpiła miejsca neutralności, a odkąd skład polityczny Europy przestał się opierać to na przymierzu świętem, przeciw któremu oba państwa zachodnie musiały trzymać z sobą, to na pentarchii, jako areopagu dla wszystkich spraw międzynarodowych, odkąd Austrya przestała być punktem oparcia dla interesów angielskich na stałym lądzie, Anglia jest z Europy jakby wykluczoną, i po części sama się skazała na odosobnienie. Kilkoma jeszcze tylko punktami trzyma się ona Europy, a punktami temi są: neutralność Belgii, Malta i Konstantynopol. Czy whig czy torys, reformista lub konserwatysta, zarówno każdy minister angielski będzie uważał te punkta jako nierozerwalne węzły interesów angielskich. W miarę jednak, jak interesa te będą się skupiać na celach handlowych, mało Anglię obchodzić może, jaką postać przybierze Europa.

Zmiana zatem gabinetu angielskiego, którą już dziś zapowiadać można wnosząc z rezultatu wyborów, żadnego nie wywrze wpływu bezpośredniego na stosunki europejskie, a tem mniej dotknie w czemkolwiek obustronnego stosunku Prus i Francyi, od którego zależy w najbliższej przyszłości rozstrzygnięcie kwestyi pokoju lub wojny.

Mówiąc wczoraj na tem samem miejscu o prasie zagranicznej, że niewiadomość z złą wiarą idzie u niej na wyścigi, skoro tylko idzie rzecz o nasze wewnętrzne stosunki, nie spodziewaliśmy się, że dziś będziemy mieli sposobność słowa te powtórzyć o dziennikach wiedeńskich.

Presse uradowana z nawrócenia się z błędów federalizmu jednego z dzienników galicyjskich, który wyraźnie wyrzekł się niedawno zasady federacyjnej, podnosi ten sporadyczny objaw, któremu może łatwo inny znów artykuł w tem samem piśmie dać zaprzeczenie, do znaczenia zwrotu opinij publicznej w Galicyi. To, co przed kilkoma laty byłoby wywołało, mówi *Presse*, zarzut o zdradę kraju, dziś głoszą w Galicyi organa publiczne. Zasady federacyjnej, którą polskie radykały i emigracya *(sic)* za czasów fanatycznej opozycyi pod rządami Schmerlinga tak wysoko podniosły, dziś Galicya stanowczo się wyrzeka; a na dowód tej zmiany przytacza *Presse* znany ustęp tego dziennika, który wyjątkowo między pismami krajowemi federacyę w Austryi uznał za niemożebną.

Nie pamiętamy takiej epoki, w którejby niezgadzanie się na zasadę federacyjną uważano w Galicyi za zdradę kraju. Wierni rzecznicy tej zasady, sądziliśmy zawsze, że do niej wcześniej czy później naprowadzić musi sama natura stosunków wewnętrznych monarchii; patryotyzm lub radykalizm polski, a tem mniej emigracya nie miały żadnego wpływu na tę opinię o przyszłym kształcie Austryi. Była to zawsze i jest dotychczas w Galicyi sprawa zapatrywania się, a nie patryotyzmu.

Ogół ludności polskiej w Galicyi nie podzielał nigdy, mówi dalej *Presse*, tych dążeń federacyjnych, jakie radykalni przywódcy stawiali. Ależ znów zapytać wypada: czy to nieświadomość, czy zła wiara organu centralistycznego? Ogół w Galicyi nie zajmował się wcale kwestyą federacyi w Austryi, jego obchodziły interesa narodowe i prowincyonalne, czuł krzywdy sobie wyrządzone przez poprzedzające systemata, centralizacya odrazę w nim wzniecała, żądał swobód autonomicznych i uznania swej narodowości; ostateczna forma monarchii, zasadnicza kwestya reorganizacyi mało go zajmowała. Sprawa to ludzi politycznych powołanych do współdziałania, sprawa to wreszcie organów publicznych, objaśniających opinię publiczną. Między tymi zaś nie radykaliści podnieśli pierwsi zasadę federacyjną w Galicyi, i daremnie stara się ją *Presse* zidentyfikować z wnioskiem p. Smolki.

Widocznie miarą czeską *Presse* mierzy stosunki i kierunek opinii w Galicyi. Otóż Galicya politycznie nigdy nie stanęła na tem stanowisku, na jakiem stoją Czechy; uznawano u nas przeważnie i uznają do dziś dnia formę federacyjną za najodpowiedniejszą ustrojowi wewnętrznemu monarchii, lecz w działaniu politycznem nie związano się tem hasłem i tym sztandarem. Federaliści galicyjscy, skoro już o nich ma być mowa, zasady tej się nie wyrzekną, choć na innych znajdują się drogach niż Czesi. Przeciwnicy systematu abstencyi sądząc, że każda zasada potrzebuje czasu, rozwoju i przejścia odmiennych stadjów, praktycznemi względami modyfikowali swoje zasadnicze dążenia. Określić swoje własne stanowisko i żądania a nie wyprzedzać biegu wypadków i narzucać formy ostateczne, to jeszcze nie abdykować z przekonań federacyjnych.

Jeśli słusznie ktoś powiedział, że na marzenia nie można nakładać cenzury, to także nad przekonaniem nie można cenzury rozciągać. Otóż w przekonaniach przeważa zawsze zdanie, że tylko zasada federacyjna może pogodzić sprzeczne żywioły monarchii, dać odpowiednią rękojmię swobód narodowych i siły wspólnej. Nie widzimy też, aby opinia ta w kraju osłabła. Jeśli, jak *Presse* przyznaje, rząd Schmerlingowski przez reakcyę podniósł ducha federacyjnego, to niech nam zechce przyznać, że podobna reakcya i dziś może powstawać, zwłaszcza w Galicyi po ostatnich poniesionych zawodach.

Lecz *Presse* przypomina cztery punkta rezolucyi sejmowej. W istocie, obejmują one cały dzisiejszy program żądań kraju, politycznie one to określają w obecnej chwili stanowisko i żądania Galicyi. Zadowolenie żądań sejmu mogłoby jedynie wpłynąć znów przez prawo reakcyi na uśmierzenie opinij federacyjnych.

Wdzięczni wreszcie jesteśmy *Pressie* za złośliwe lecz prawdziwe wspomnienie, jakie w tym pochwalnym artykule dla odstępcy federalizmu zamieściła o naszym dzienniku. Pisze ona bowiem, że krakowski *Czas* nie opuścił pola federacyjnego, a choć uważa federalizm na dziś za niemożebny, chce użyć swobód autonomicznych dla celów federalizmu.

Na dziś *Czas* uważa w istocie federalizm za niemożebny, dość wskazać na zbierające się w Peszcie delegacye i trymfujący dualizm. Nie wyrzeka się zaś federalizmu, bo dość znów wskazać na stan wyjątkowy w Czechach, aby powziąść przekonanie, że w tym kierunku, w jakim jesteśmy, nie ma wyjścia z zawikłań. Ile w zasadzie wierny federalizmowi, tyle jest w zastowaniu przeciwny temu radykalnemu kierunkowi, który sztandar ten chciałby zużyć w chwilowej walce. Dla tego *Czas* przeciwnym był wnioskowi p. Smolki i sprowadzeniu polityki krajowej na stanowisko czeskie.

KORESPONDENCYA CZASU

Wiedeń 18 listopada.

— r. Odkąd mowa lorda Stanleya znaną jest w całej osnowie, mało się zajmują odniesieniem jej do kwestyi pokoju lub wojny. Mniej ona w całości swojej wydaje się być niepokojącą, aniżeli były ustępy z niej telegrafowane. O ile jednak dotyka przyszłości Niemiec, jest stanowczą. Nigdy jeszcze nie słyszano z ust ministrów angielskich takiego usposobienia przychylnego dla Prus, takiego pominięcia wszelkich względów na Austryę, tak wyraźnego programu polityki narodowo niemieckiej. Mowa ta pod tym względem sprawiła tu mocne wrażenie, a lubo jest to mowa ustępującego ministra, wszelako reprezentuje on stronnictwo wielkie i silne, skoro z łona jego wychodzą ministrowie, a słuchacze nie z samych wyłącznie składali się wyznawców jego zasad. Z tego wyprowadzają już nawet wnioski, że na przypadek wojny Prus z Francyą, Anglia nie pozostałaby obojętnym widzem, i pomimo zasady neutralności, do której tak whigi jak torysi przyznają się, usiłowałaby zasłonić Belgię i broniłaby floty kupieckiej Niemiec, a przede wszystkiem chciałaby może utrzymać neutralność morza Baltyckiego i tym sposobem zasłonić Prusy od północy. Wprawdzie wszystko to należy do przypuszczeń, a minister spraw zagranicznych w wilię swojego odejścia może sobie wiele pozwolić, nie będąc obowiązany trzymać się ściśle swojej polityki, skoro nie będzie pola dla jej zrealizowania. Niemniej jednak koloryt jego mowy jest rażący. Przypisują go pobytowi niedawnemu tego ministra nad Renem. Przed miesiącem bawił on w Badeńskiem i miał bliskie związki z dyplomatami niemieckimi. Tam to zapewne nabył tego przeświadczenia o przyszłości Niemiec, niemal słowo w słowo, jak gdyby mówił Roggenbach przed swoimi wyborcami w Lörrach o nieuniknionem połączeniu się Niemiec południowych z północnemi. Informacya od dyplomaty z Karlsruhe skutkowała. Fakt ten, skoro będzie wiadomym, posłuży za objaśnienie mowy lorda Stanleya.

Z nad **Renu** 14 listopada.

Niezbyt dawno powstał spór pomiędzy p. Schneegans współpracownikiem *Courrier du bas Rhin* a p. Seinguerlet, autorem korespondencyi z Niemiec do *Avenir National* o stanowisku partyi demokratycznéj względem Prus. Pierwszy utrzymywał, że partya południowych demokratów podzieliła się na dwa obozy, z których jeden jest nienawistny Prusom a drugi stara się zgadzać ze spełnionemi faktami i pragnie zupełnego zjednoczenia Niemiec pod hegemonią Prus, zastrzegając jedynie większą samodzielność dla każdego kraju. Na dowód tego twierdzenia powoływał się na mowę syna sławnego Mittermaiera mianą na zebraniu ludowem w Sztutgardzie i na objawy dziennikarstwa, przytaczając za przykład *Frankfurter Zeitung*. Przytoczony dziennik uważał za stosowne zaprotestować i uczynił to w sposób najformalniejszy. Powiada on: „Partya ludowa — a w tym względzie są wszyscy jéj członkowie w zgodzie, są zwolennikami południowego związku albo rzeczypospolitéj, uważa wszelkie wzmocnienie państwa pruskiego zjednoczonego jako narodową klęskę.“ Jednak korespondent do *Courrier du bas Rhin* pomylił się w sądzie; nigdy bowiem przewodnicy partyi demokratycznéj nie skłaniali się do pogodzenia się ze spełnionemi faktami, ani nie stracili nadziei, że da się jeszcze odwrócić od Niemiec klęska pochłonięcia ich niezależności w hegemonii pruskiéj. Wszakże po części miał słuszność p. Schneegans, albowiem partya demokratyczna nie jest ściśle związanem stowarzyszeniem, i zewnątrz *Volks vereinów*, trzymających się ciągle jednych zasad, mogła znajdować większe lub mniejsze uznanie w narodzie; otóż zdaje się, iż rzeczywiście straciła ona ten stanowczy wpływ na masy jaki wywierała tuż po wojnie r. 1866. Zmiana zaś podobna usposobień w znacznéj części ludności pochodzi w skutek wpływów partyi pruskiéj ukrywającéj chęć bezwarunkowego przyłączenia się do północnego Związku pod osłoną połączenia się warunkowego z zapewnieniem niezależności pojedynczych państw. Przesłałem dawniéj redakcyi treść mowy Bluntschlego, członka Izby wyższéj badeńskiéj, a znanego zwolennika Prus, który właśnie wyrażał się we wspomnionym duchu. Następnie zwracałem uwagę na wytwarzanie się partyi środkowych opinij, dającéj się również powodować nadzieją honorowego i nieszkodliwego połączenia z Prusami i Związkiem północnym. Do dziś jednak nie zdolano jeszcze sformułować, jakiéj autonomii należałoby pragnąć, i dla tego postanowiono wyczekiwać sposobnéj pory. Takie sformułowanie nawet nie byłoby dziś możebne, ponieważ przesądzałoby o władzy panujących a przez to samo musiałoby być uważane za przestępstwo polityczne, jak się to okazało w sprawie Geibla nadwornego poety króla Bawarskiego. Jedyna też ogólniejsza polityka na południu zasadza się na wytwarzaniu praw mających na celu rozwój swobód parlamentarnych. Jakoż np. w Badeńskiem w bieżącym roku uchwalono nowe ustawy, drukową i o zgromadzeniach, a są one nacechowane zasadami prawdziwie liberalnemi; toż samo w Bawaryi starają się urządzić lepiéj administracyą, aby na przypadek połączenia z Prusami wnieść do Związku całych Niemiec zasady prawdziwéj wolności.

Prusy znów ufne w swą potęgę, nie starają się wcale o rozszerzenie zakresu autonomicznego sejmów prowincyonalnych, czemby mogły skłaniać ku sobie zawistne żywioły, lecz owszem stanowczem dążeniem do jednolitego i absolutnego rządzenia krajami zabranemi rozdrażniają umysły. Od czasu zaboru pierwszy raz zebrały się sejmy prowincyonalne, i od razu rząd napotkał opozycyę i niezadowolenie z projektów rządowych. W Kassel i Hanowerze wyrażono niechęć, że wydział sejmu zawiadujący funduszem prowincyonalnym ma mieć w swym składzie mianowanych prezesa sejmu i wice-prezesa, kiedy sejmujący chcieliby doń dopuścić tylko członków wyszłych z wyborów. W Hanowerze przyjęto wnioski posła Miquela, dążące do tego, aby wydział sejmowy nie był ograniczony w najważniejszych kwestyach dawania opinii, ale żeby miał zarazem prawo decyzyi szczególnéj w sprawach gminnych. Zażądano, aby podział administracyjny kraju na sześć obwodów pozostał niezmieniony, ponieważ więcéj odpowiada historycznemu wyrobieniu się stosunków i mniéj jest kosztowny, a państwo, dodał Miquel, nie jest w stanie utrzymać całéj armii urzędników. Z niechęcią przyjęto ustawę o radach powiatowych, widząc zanadto wiele władzy oddanej landratom, w ogóle źle widzianym, jako przybyszom z Prus. Dalej jeszcze poszedł sejm prowincyonalny w Wiesbaden, zapragnął bowiem prawa wybierania dyrektora do zawiadywania funduszami krajowemi bez potwierdzenia tego wyboru przez króla; a nadto żądał, aby wydział zarządzający nie był *wybierany* z każdéj z trzech klas społeczeństwa reprezentowanych w sejmie, ale z całego sejmu, chcąc tem nadać wydziałowi swemu charakter polityczny ciała przedstawiającego kraj a nie interesa prowincyonalne stanów Nasauskich.

Sejm prowincyonalny Szlezwicko-Holsztyński okazał się ze swéj strony bardzo skąpym, nie chciał bowiem nawet przyjąć na koszt prowincyi zakładu ociemniałych, utrzymując, że kraj nie jest w stanie ponosić tak wielkich wydatków. Do sejmu Szlezwickiego podali prośbę oficerowie byłego wojska krajowego, aby sejm z funduszów prowincyonalnych przyznał im dodatki uzupełniające ich płacę uszczuploną na zasadzie postanowień parlamentu Związkowego. Sejm przeszedł nad tą petycyą do porządku dziennego ze względu: że rzecz ta dziś nie należy do kompetencyi sejmu i że kraj nie jest w stanie nakładać nowych prowincyonalnych podatków, a gdyby chciał uwzględniać słuszne petycye, musiałby na równem prawie wziąść na się wiele innych kosztownych zobowiązań. To niezadowolenie w prowincyach zabranych utrzymują sami Prusacy niezręcznym doborem urzędników nasyłanych z Prus z licznemi procesami drukowemi i politycznemi. W Hanowerze nie przejdzie żadna niedziela, żeby nie wytoczono kilku procesów o obrazę majestatu, do jednéj bowiem narodowéj piosnki hanowerskiéj dorobiono zwrotkę obrażającą króla Pruskiego. Ostatniéj niedzieli oprócz kilku młodych ludzi, oddano pod sąd trzy młode dziewczyny, które jadąc na przechadzkę miały śpiewać zakazaną zwrotkę. Dowodzi to, jak dalece policya jest czujną i dotkliwie dającą się czuć obywatelom. Zapewne, że wszelkie niezadowolenia nie są dziś niebezpieczne dla Prus, ale jest to zawsze materyał palny, któryby w danych okolicznościach mógł się stać groźnym.

Część literacko-artystyczna.

WIADOMOŚĆ o życiu i pismach

Michała Grabowskiego.

(Ciąg dalszy).

Wielkiego to azardu dzieło doprowadzone rozpaczną i bezmyślną determinacyą jako, podstęp na zgubę i zniweczenie reputacyi człowieka wymyślony, najłatwiej i tylko w tem świetle wytłumaczyć się dozwala. Już go dziś z boleścią jako fakt dokonany przyjąć musimy; brzemieniowi jego o tyle tylko ulżyć będziem mogli o ile odpowiedzialność na uczestniczących w naradzie i na przeważne insynuacye Rzewuskiego, który grozą niebezpieczeństw wiszących to usposobienie umysłów przygotował, rozdzielimy, nie obarczając nad miarę już z tylu względów godnego pożałowania wykonawcę planu. Pismo fatalne tegóż dnia lub nazajutrz przesłane było do Pisarewa, który już może na to oczekiwał, a w parę dni wykradzione przez adjutanta Strutyńskiego po całym Kijowie, przepełnionym wówczas przybyłymi na kontrakty obywatelmi, jak każda wieść fatalna lotem błyskawicy się rozeszła. Jeden ze szczerych wielbicieli M. Grabowskiego, dziś tak słusznie w powszechności naszej ceniony z przechowywania i pielęgnowania w tkliwej synowskiej pamięci wszelkiej tradycyi narodowej, zacny Helleniusz dziś znamienity pisarz, młody podówczas, zaledwie z ławek szkolnych na świat wchodzący, przerażony tą wieścią, błagał, aby ten krok odwołał, a jeźli to już jest niepodobnem, zaprzestał tej walki z obudzonym duchem narodu, zerwał stosunki z Rzewuskim, zaniechał zapowiedzianej obrony „Mieszanin,“ i w imię dawnych stosunków z J. B. Zaleskim, S. Goszczyńskim zaklinał, aby z tej drogi dobrowolnie zwrócił się ulegając natchnieniom lepszej przeszłości. Z szyderstwem bardzo niewłaściwem, głusząc głos budzącego się sumienia, odpowiedział mu Grabowski, tak, że ten widząc bezskuteczne swoje życzliwe zainteresowanie, zawahał się w dobrej o nim opinii i w tej mierze zażądał bliższego objaśnienia u jednego ze szkolnych kolegów i przyjaciół Grabowskiego, zamieszkałego w głębi Wołynia. Ten w odpowiedzi swojej usuwa wszelkie ubliżające charakterowi Grabowskiego posądzenia, nieprzypuszcza, aby dał się uwieść poduszczeniom ambicyi, tem bardziej podłym widokom osobistej korzyści, i w tym względzie za niego jak za siebie samego zaręcza. Wszyscy bliżsi i szczerze miłujący Grabowskiego w kraju i za granicą jednomyślnie z podobnąż obroną jego wystąpili, a w tych liczbie i Bohdan Zaleski i A. Mickiewicz za natchnieniem Bohdana idący.

Tymczasem w kraju doznawał on otwartego niemal prześladowania; pisma emigracyjne szarpały jego sławę; Juliusz Słowacki i inni odstępcą i renegatem go mianowali. To go z towarzystwa ziomków odtrąciło, mieszkanie na wsi wstrętnem mu zrobiło i rzuciło go w odmęt towarzystwa miejskiego w Kijowie z Moskali i Małorosyan najwięcej złożonego. Potrzebując gwałtownego roztargnienia, zaniechał wszystkich literackich zajęć, lubo i z tej epoki i przedtem niektóre prace jego odznaczyły się jak zawsze dobrze pojętym widokiem krajowej korzyści. W piśmie pod tytułem: „Ukraina dawna i teraźniejsza,“ dopełnił on badań archeologicznych dotąd na oślep prowadzonych, używszy przewodniczącego światła w podaniach Herodota, jakie sprawdził odkrytemi na miejscu znamionami, nietylko na powierzchni ziemi, ale w głębiach jej, nurtując po świeżych odkopaliskach, jakie z natchnienia jego podjęte były. Rozpatrzył i odróżnił fizyonomię tych sztucznych nasypów „Mogiłami“ zwanych, i starał się prawdopodobne ich przeznaczenie odgadnąć. Wszystko aż do fizyonomii, strojów, zamieszkującej te okolice ludności, posługiwało mu do rozjaśnienia i schwycenia wątka zamierzchłej przeszłości, wyprowadzenia na jaśnią prawdopodobniejszych i zgodnych z podaniem przypuszczeń. Nie uszło też jego badawczej uwagi i to, że to miano Rusi nie jest mianem plemiennem, ale nazwą polityki zaborczej Rusów Waragskich, której ślady na obszarach Słowiańszczyzny wszędy dośledzić się dają. Tę uwagę, jak się zdaje, on jeden z pierwszych zrobił, i spostrzeżeniami swemi umocnił, a co później tylu za nim powtórzyło. Oceniając ważność dziejowych źródeł sam z p. Aleksandrem Przezdzieckim tom jeden takowych ogłosił, i wielu znajomych swoich do wydawania „pamiętników domowych“ zachęcił, z których niektóre pod imieniem jego jako wydawcy ogłoszone zostały.

Przy tej wzmiance o literackich pracach tej epoki, nie mogę przepuścić, że po tej tak głośno zdeklarowanej niepopularności Grabowskiego zaczęły się też zjawiać zdania lekceważące opinię jego o sztuce i pisarzach w pierwszem dziele ogłoszone. — „W listach z Krakowa“ uczony estetyk Kremer zarzucił mu, że on swojej teoryi sztuki nie podał, ani objawił, na jakiej właśnie w ocenieniu dzieł tylu się oparł. — I tak jest rzeczywiście, że on się w teoretyczne orzeczenia nie wdawał, bo w nich często zdrowego sęsu dopatrzyć nie mógł, ale w objawach bujnie rozkwitającego piśmiennictwa szukał cech niewątpliwego natchnienia talentu i to na właściwej mu drodze. Wypadało więc podnieśc sąd stanowczy o dziełach sztuki w narodowem uznaniu ocenionych i wskazać na nie jak na pierwowzory narodowych utworów z zasobów własnej tradycyi i nietykanej dotąd kopalni gminnego natchnienia czerpanych. W uznaniu tedy ogólnem i przeświadczeniu wykształconego smaku i uczucia własnego, szukał podstawy i na niej się opierał, w czem go usprawiedliwiła potrzeba obecnej chwili wywołująca krytyki zdrowym i trzeźwym sądem uposażonej. — Nie idzie jednak zatem, aby on nie miał żadnej teoryi w umyśle, choć tej według Hegla nie sformułował i nie zacieśnił dowolnem określeniem uczucia piękności; poprzestał na wskazaniu jej źródła w tajemnem usposobieniu duszy do poczucia, rozeznania i zmanifestowania w formie dotykalnej jej wrażeń. Cel arystyczny, pochwycenie ideału, pragnął podnieść ze sfery zmysłowej, wywieść go z duszy chrześcijańsko-ukształconej, niehołdującej wyłącznie formie, jak to w pogańskim renesansie XV. wieku nastąpiło; co odżyło w panteizmie Germańskim za na-

Kraków 20 listopada. Minister sprawiedliwości przeniósł adwokatów doktorów Józefa Wesołowskiego w Złoczowie, Pawła Skwarczyńskiego w Stanisławowie, Teobalda Similskiego w Kołomyi, Ludwika Wolskiego w Brzeżanach, Władysława Goreckiego w Żółkwi i Leona Rechena w Gródku, wszystkich na ich własne żądanie do Lwowa; daléj nadał Dr Janowi Rosenbergowi, koncepiście przy prokuratoryi skarbowéj we Lwowie, posadę adwokata w Bolechowie, zaś Dr Leonowi Mochnackiemu, notaryuszowi w Samborze, posadę adwokata w Krośnie. Nakoniec minister sprawiedliwości zamianował następujących koncypientów adwokackich adwokatami: Doktorów Abdona Bieńczewskiego z Birczy — w Sokalu; Hilaryusza Barzyńskiego ze Lwowa — w Stryju; Maurycego Wurzla z Stanisławowa — w Stanisławowie; Franciszka Urbańskiego z Śniatynia i Maurycego Weissa ze Lwowa — obu w Śniatynie; Wilhelma Zuckra ze Lwowa — w Złoczowie; Pawła Dunieckiego ze Lwowa — w Kołomyi; Jana Freudenberga ze Lwowa — w Kutach; Henryka Gottlieba ze Lwowa — w Kałuszu; Henryka Maxa ze Lwowa — w Jaworowie; Pawła Waldmanna ze Lwowa — w Gródku; Henryka Finkelsteina z Brzeżan — w Brzeżanach; Emila Sternklara z Tarnopola — w Rohatynie; Zygmunta Kaufmanna ze Lwowa — w Nadwornéj; Władysława Majewskiego ze Lwowa — w Żółkwi; Salomona Rechenberga z Czerniowiec — w Radauc na Bukowinie — i Henryka Kiesslera z Czerniowiec — w Serecie na Bukowinie.

Wiedeń 19 listopada. Wydziały finansowe obu Delegacyj, a zwłaszcza sekcye i podkomisye takowych, pracują energicznie, aby jak najspieszniej przedłożyć sprawozdania na pełnem posiedzeniu. Obie Delegacye postanowiły, jak słychać, tegoroczny budżet państwowy ostremu poddać rozbiorowi i do najmniejszych go ograniczyć rozmiarów. W tym względzie delegacya z Rady państwa niepohamowany okazuje zapał do zmniejszenia niektórych rubryk budżetu; ruchliwa jej sekcya finansowa zaprosiła przedlitawskiego ministra skarbu Dra Brestla do Pesztu, aby członkom Delegacyi udzielił potrzebnych wyjaśnień o stanie finansowym Austryi. Na ostrzejszą jeszcze redukcyę zanosi się w budżecie wojskowym, Dr Rechbauer już zapowiedział wniosek względem odcięcia ryczałtowej sumy z tegoż budżetu; Dr Rechbauer wniosek taki postawi po wysłuchaniu ministra Dr Brestla, jaką jest najwyższa suma, którą rozporządza na sprawy wojskowe. Minister wojny baron Kuhn sprzeciwia się redukcyi ryczałtowej, pragnąc dokładnego wyszczególnienia każdej rubryki, lecz Delegacya „dla braku czasu“ nie może wchodzić w rozbiór tylu rubryk.

Delegacya węgierska natomiast, czyli raczej jéj sekcye i wydziały w pierwszych zaraz obradach napotykają na trudności i kwestye „państwowe.“ Taką kwestyą sporną jest — Pogranicze wojskowe; czy ono należy do budżetu wspólnego, czy też do budżetu krajowo-węgierskiego? Już to o Węgrzech powiedzieć można, że mają *chaque jour une question*. Zdaniem delegatów węgierskich, Pogranicze wojskowe, jako część składowa Kroacyi, a zatem i Węgier, wchodzić powinno do budżetu węgierskiego; powstaje tylko pytanie, czy Węgrzy również skorymi się okażą, brać na siebie koszta Pogranicza wojskowego na r. 1869 w w ilości 1.800,000 zlr. Drugą trudność przedstawia sprawa kosztów administracyi i kontroli długu bieżącego i długu ustalonego; ostatni, jak twierdzą Węgrzy, nie jest długiem wspólnym, tem samem uchylają się od obowiązku płacenia za kontrolę i zarząd tego długu, pierwszy zaś t. j. dług bieżący delegaci uznawają wprawdzie za wspólny, lecz tu znowu na inną napotykają przeszkodę, t. j., że sejm węgierski jeszcze nie uchwalił kwoty, jaka przypada na Węgry tytułem udziału w kosztach administracyi i kontroli długu bieżącego. Wątpić nie można, iż Węgrzy dążyć będą do tego, aby jak najmniejsze ponosić ciężary, lecz gdzie się rozchodzi o tak srodze nadwerężone finanse, tam rząd przedlitawski powinien być jak najmniej skłonnym do ustępstw.

— Baron Beust opuścił Peszt i przybył na dwa dni do Wiednia w celu załatwienia niektórych spraw naglących w zakresie ministerstwa spraw zagranicznych. Donosimy o tem, ponieważ rozbiegła się w Peszcie pogłoska o nieporozumieniu wybuchłem między Kanclerzem a węgierskim prezesem ministrów hr. Andrassym z powodu budżetu wojskowego. Wiadomość tę wiążą z dawniejszą pogłoską o zastąpieniu Kanclerza przez hr. Andrassego w urzędzie ministerstwa spraw zagranicznych, w razie gdyby Rada państwa była odrzuciła ustawę wojskową.

— Księga czerwona temi dniami przedłożoną zostanie Delegacyom. Zawiera ona korespondencye dyplomatyczne od listopada 1867 do końca 1868 r. Przegląd wstępny składa się z trzech części: pierwsza zawiera stosunki Prus do Hiszpanii, druga traktuje o sprawach wschodnich, a zwłaszcza o Serbii i Mołdowołoszczyznie, ostatnia zajmuje się tokiem układów w sprawie konkordatu z Rzymem za pośrednictwem Hübnera, Crivellego i Meysenbuga. Do pierwszej części dołączono 14, do drugiej 97, do ostatniej 23 aktów. Księga czerwona zawiera podobno także kilka wskazówek o konferencyi w Petersburgu, dotyczącej używania kul pękających.

— Wiedeński *Tagblatt* a za nim wszystkie inne dzienniki doniosły, że nuncyusz apostolski przy dworze wiedeńskim Msgr. Falcinelli w podróżach swoich do Galicyi i do Węgier „miał mowy wzniecające nienawiść przeciw konstytucyi austryackiej“, że Kanclerz baron Beust w skutek wstawienia się ministra Dr Giskry czynił nuncyuszowi z tego powodu wymówki, że nawet mu przysłał notę dyplomatyczną, mającą wyjaśnić stosunek nuncyusza do monarchii austryackiej, na którą to notę Msgr Falcinelli dotychczas dłużen został odpowiedź, itd. Wiadomość ta, wertowana przez dzienniki w sposob rozmaity, wywołała następujące zaprzeczenie w urzędowej *Gazecie wiedeńskiej*:

„Dzienniki tutejsze zajmują się doniesieniami o mniemanem wpływaniu rządu na Jego Ekscelencyę nuncyusza papiezkiego względem jego ostatnich podróży. Upoważnieni jesteśmy oświadczyć, że doniesienia te pozbawione są wszelkiej podstawy“.

Do zaprzeczenia tego dodaje *Presse*, że Kanclerz nawet się nie widział z nuncyuszem od chwili powrotu jego z Węgier.

— Sąd krajowy w Pradze uznał, jak to już donieśliśmy, dziennikarzy pp. Emanuela Tonnera i Augusta Tonnera niewinnymi zarzuconego im przestępstwa podburzenia. Na rekurs prokuratoryi, sąd wyższy zmienił wyrok pierwszej instancyi, uznał pp. Emanuela i Augusta Tonnerów winnymi tegoż przestępstwa i skazał obu na 6 miesięcy ścisłego aresztu i na utratę 100 złr. z kaucyi.

— Od kilku dni bawi w Steyr, w górnej Austryi, komisya wysłana z ministerstwa wojny, aby tamże jako w głównem siedlisku fabryk broni odtylcowej p. Werndla naocznie się przekonać o postępie robót i stanie karabinów. P. Werndl nie tylko bowiem nie dotrzymał terminu, w którym miał odstawić zamówioną broń, lecz nadto karabiny wyrobu jego nie odpowiadają wymogom sztuki wojennej. Kilku delegatów węgierskich zamierza interpelować p. ministra wojny względem bliższych warunków kontraktu z p. Werndlem.

— Obrady nad ustawą wojskową w wydziale Izby wyższej Rady państwa śpiesznym idą trybem. Parowie doszli już w dyskusyi szczegółowej do §. 30, i przyjęli wszystkie przez Izbę poselską uchwalone poprawki mniejszości, lecz nie zdobyli się na żadne wnioski samodzielne; znaczyłoby to zbyt wiele żądać od parów. Posiedzenie pełnej Izby odbędzie się w przyszłym tygodniu.

— Do deputacyi, mającej obradować nad sprawą Rieki, Izba niższa sejmu węgierskiego wybierze pp. Deaka, Czengerego i Ghyczego.

— W Węgrzech odbywają się obecnie wybory do zwołanego przez ministra oświecenia barona Eötvösa kongresu żydowskiego, którego zadaniem będzie przedłożyć ministrowi wnioski i sprawozdania o wyznaniowych stosunkach żydów węgierskich. Kongres ten będzie miał cechę narodowo-węgierską, gdyż się rozchodzi o usunięcie niektórych jeszcze przeszkód, stojących na zawadzie zupełnemu zlaniu się żydów z narodem węgierskim. Wybory wypadły po największej części w duchu postępowym; między innymi wybranym został w Peszcie p. Maurycy Gans-Ludasy, były właściciel *Debatty* wiedeńskiej, który jest radzcą sekcyjnym w biórze prasowem hr. Andrassego i niedawno otrzymał indygenat węgierski. Wyborcy budo-peszteńscy postanowili baronowi Eötvösowi wyprawić serenadę za zwołanie kongresu tego.

— W Peszcie odbyło się we czwartek d. 19 jako w dniu imienin N. Pani uroczyste nabożeństwo w kościele farnym. Mszę świętą celebrował książę prymas Simor, a asystowali mu najznakomitsi dostojnicy kościelni z Węgier. Oprócz ministrów węgierskich obecnymi byli w kościele magnaci węgierscy, prezesowie delegacyj, członkowie Rady państwa, Delegaci, minister wojny, posłowie, wiceadmirał Tegethoff, tudzież deputacye obu parlamentów i reprezentacyi gminnej. Kościół był przepełniony doborową publicznością stolicy węgierskiej.

Hiszpania.

Dzienniki hiszpańskie zamieszczają następujący manifest elektoralny

Do Wyborców.

Ustawa wyborcza została już ogłoszoną, i zgromadzenia ludowe zbliżają się; w chwilach tych przeto najważniejszych dla matki-ojczyzny, najświętszym ze wszystkich obowiązkiem jest dla jej dzieci, objawić z stałem postanowieniem i sumieniem pogodnem myśli swe, dotyczące tej wielkiej kwestyi, która w tak wysokim stopniu zajmuje dziś wszystkie umysły, będąc przeznaczoną ustalić wkrótce i ostatecznie nowe losy wspaniałomyślnego narodu hiszpańskiego.

Obowiązek ten polega szczególnie na tych, co przybywszy z rozmaitych obozów, lecz ściśle zespoleni w dniach wygnania, jak w dniach walki, we wspólnem usiłowaniu, aby obalić niewdzięczną i wiarołomną dynastyę, skruszyć obydne kajdany przekupnego rządu i podnieść honor splamiony ludu hiszpańskiego, sądzą dziś z głębokiem przekonaniem, że w zupełnem połączeniu, w tożsamości celu i działania wszystkich tych, którzy przyczynili się do wielkiego dzieła restauracyi narodowej, spoczywają: utrwalenie swobód publicznych, zwycięstw rewolucyi, niepodległość i wielkość ojczyzny. Tym jednym powodowani bodźcem i bez innej reprezentacyi jak reprezentacya zgody zupełnej w wielkiem przesileniu, jakie kraj nasz przebywa, objawiamy publiczności po prostu i otwarcie nasze myśli i opinie, dopełniając tym sposobem, o ile to od nas zależy, niezaprzeczonej powinności, jaką wkładają obecnie honor i patryotyzm na każdego dobrego obywatela.

Hiszpania dokonała w niewielu dniach najświetniejszej, najprawowitszej i najgodniejszej podziwu rewolucyi. Zadziwiając jak zawsze świat niespodziewanym porywem i jakoby budząc się z długiego odrętwienia, obala ona jednym zamachem w proch tron Burbonów, zmusza do ucieczki spodlonych swych ciemiężycieli i zastępuje nagle uciemiężenie wolnością, tyranię panowaniem junt ludowych, więzienia, wygnania i kary, najczystszem i najszlachetniejszem wytężeniem patryotyzmu.

Wszystkie narody zdziwione przyglądają się z podziwem i uszanowaniem widokowi ludu tak straszliwie uciśnionego, który w kilku chwilach podmuchem mężkiego swego zapału wypędza swych prześladowców, bez przewrotu, bez zamętu, bez rozlewu krwi, prócz kilku bolesnych wyjątków, jak np. krwi przelanej na polu honoru, aby wieczystem wyryć charakterem wszechwładztwo narodu i nieprzedawnione święte prawa, obywatela.

A gdy niedość było tyle cudów, z łona samej rewolucyi wyszedł rząd prowizoryczny, który wśród oklasków publiczności i z wolą wszystkich junt, czyni się wiernym piastunem najwyższej władzy, uspokaja umysły, zapewnia bezpieczeństwo wszelkim interesom i rozwijając z wytrwałością postanowieniami obwołane swobody, przygotowuje za pomocą obszernych badań zebranie kół wyborczych i wolne głosowanie wszystkich Hiszpanów dla zwołania zwierzchniczych i prawodawczych kortezów, którym będzie mógł złożyć posłusznie i lojalnie ciężar władzy i mocy, jaką lud z takiem zaufaniem poruczył w jego ręce.

Wielka nasza rewolucya była dziełem wszystkich Hiszpanów, przyjaciół wolności i honoru kraju, i żadne stronnictwo nie może przywłaszczać sobie tryumfu, nikt nie może sobie przywłaszczać chwały.

Marynarce naprzód, uwieńczonej świetnemi laurami otrzymanemi w walce tytanicznej i bajecznej, armii z jej bohaterską bezinteresownością, stronnictwom liberalnym i ich abnegacyi i zgodzie patryotycznej w wyswobodzeniu ojczyzny uciśnionej i zbezczeszczonej, wszystkim zresztą winien kraj swą wolność, naród swoje wszechwładztwo, Hiszpania swoją chwałę.

Zaiste obraz, jaki przedstawił lud hiszpański w owych dniach próby, tyle okazujący umiarkowania, jest wielki, świetny i czyni lud ten godnym stanąć obok najcywilizowańszych narodów świata; lecz zachowanie się trzech stronnictw, między któremi dzieliła się i walczyła opinia liberalna, niemniej jest wielkiem, niemniej godnem pamięci narodowej. Tłumiąc swe spory wobec boleści ojczyzny, zapominając na zawsze dawnych walk, bez innej chorągwi jak wolność, bez innego celu, jak pomszczenie obelg wyrządzonych narodowi, trzy te stronnictwa rzuciły się do walki przyjąwszy zasady ludowe, jak ci starożytni Cymbrowie, którzy walczyli skuci łańcuchem, aby lepiej bronić swych żon, swych dzieci i majątków.

Twórcy pierwsi rewolucyi w swym rozgłośnym manifeście kadyskim, junty prowincyonalne w swych powtarzanych oświadczeniach, najznakomitsi republikanie w swych mowach do ludu, wyłożyli wszyscy z szlachetnym zapałem, zasady demokratyczne, które na przyszłość będą chorągwią stronnictwa narodowego w Hiszpanii:

Wszechwładztwo ludu, głosowanie powszechne, uświęcenie skuteczne i uroczyste wszechwładztwa i źródło, oraz prawowitość wszelkiej władzy;

Prawa i swobody zapewniające każdemu obywatelowi hiszpańskiemu godność i tytuły; bezpieczeństwo osobiste skutecznie zabezpieczone i zasłonięte przed wszelkim aktem arbitralnym, nienaruszalność mieszkania i listów, prawo zgromadzeń i stowarzyszeń pokojowych dla wszystkich możliwych celów działalności ludzkiej, wolność prasy bez kaucyi, wydawcy, ani osobnego kodeksu karnego, wolność nauczania, wolność wyznań tego rodzaju, aby uświęcała i zabezpieczała na zawsze wszelkie prawa sumienia, jedność prawodawstwa i przywilejów, instytucya przysięgłych.—

Swobody te stanowią wybitną oznakę, właściwą fizionomią rewolucyi 1868 r. One ustalą stanowczo jedność polityczną ludu hiszpańskiego; z niemi naród staje w rzędzie krajów najcywilizowańszych świata, one to wreszcie zamykają długi peryod ustawodawczy i rewolucyjny, i Hiszpania wolna, szczęśliwa, może iść bez wahania się i przeszkód, jak idzie Anglia, drogą bez granic postępu nieokreślonego.

Po upewnieniu zwycięztwa rewolucyi te zasady odkreślają również linią wybitną podział Hiszpanów na dwa obozy, tych co chcą zapewnić swobody publiczne i prawa osobiste, i tych co chcą je pokonywać lub krępować ich szerzenie się i skuteczność; liberalnych i reakcyonistów.

Tak więc naród powołany zostaje po raz pierwszy do rozwiązania ogromnego problemu za pomocą głosowania wszystkich Hiszpanów, to jest do ustanowienia formy nowego rządu, który zbudować mają Izby tam właśnie, gdzie leżą szczątki tronu Burbonów.

Może, a nawet prawdopodobnie problem jest już rozwiązany głównemi żywiołami sytuacyi, wyższemi wymogami faktów obecnych, niegiętemi warunkami przyszłości.

Według zdania naszego, forma rządu nie zależy obecnie od względów systematycznych ani od naukowych wnioskowań. Przedewszystkiem i nadewszystko winniśmy interesa rewolucyi oprzeć na bardzo obszernych podstawach, jeżeli chcemy ich trwałości i utrzymania. Potrzeba nam najprzód zachować w całej nietykalności zasady ogłoszone przez naród, wciągnąć je z spokojem w ustawy i zwyczaje kraju, słowem złączyć bez nowych przeobrażeń prawdziwą wolność z porządkiem, co jest nieoddzielnym warunkiem pomyślności społeczeństw ludzkich.

Winniśmy również pielęgnować niezmiennie i ściśle udział tych wszystkich, co przyczynili się do obalenia rządu Burbonów, aby wszyscy razem przyczyniali się do inaugurowania nowych instytucyj. Najmniejszy rozdział między nami byłby niewątpliwie ruiną rewolucyi, gdyż nikt nie może pozostawać w błędzie, że rząd jakikolwiek, ogłoszony przez ciało ustawodawcze, będzie długo celem zaczepek reakcyi, zanim spełni się tryumf rewolucyi i nie wkorzeni się w ziemi naszej wolność w swym rozwoju, będzie musiał twarde walki staczać, ciężkie przejścia przebywać, owładać sytuacye bardzo niebezpieczne, póki silne żywioły reakcyi, złamane i wstrząśnięte, nie znikną pod względem pierwszych, i nie ulegną pod względem drugich, panowaniu prawa i sprawiedliwości.

Ze względu przeto na owe trudne okoliczności i zważając zwyczaje ducha kraju, nie wahamy się ogłosić, dalecy od wszelkiej wstecznej myśli teoryi i szkoły, że utrwalenie wolności i wymogi rewolucyi narzucają formę monarchiczną z nieprzepartą siłą rewulicyi, która spełniła się nie przez nacisk odosobnionego stronnictwa, lecz za zgodą trzech wielkich stronnictw liberalnych.

Nie chodzi tu jednak o monarchię, jakąśmy obalili, o monarchię ochodzenia dynastycznego monarchię, która się uważała jako wzniesiona nad narodem, i czyniła niemożebnemi zarazem jego wolność i jego wszechwładztwo.

Nasza monarchia przeciwnie, monarchia, którą zawotujemy, będzie taką, która się narodzi z prawa ludu, która utwierdzi głosowanie powszechne, która usymbolizuje wszechwładztwo narodu, utrwali i przywiedzie z sobą swobody publiczne, która uosobi zresztą wszystkie prawa obywatela, wyższe nad wszelkie instytucye i wszelkie władze; będzie to monarchia, która radykalnie usunie prawo boże i supremacyę jednej rodziny (dynastyi) nad narodem; monarchia otoczona instytucyami demokratycznemi; monarchia ludowa.

Zawotujemy jednomyślnie monarchię z wszelkiemi głównemi atrybucyami, lecz ściśle złączoną z wolnością nierozwiązalnym węzłem. Jedni, ponieważ zawsze wyznawaliśmy tę zasadę, i kochamy i szanujemy tradycye ludu hiszpańskiego; drudzy, ponieważ przekonani są, że zasady demokratyczne mają swoją formę logiczną i stanowczą rządu, i przeświadczeni, że ruch cywilizacyi prowadzi do zniesienia wszelkich władz dziedzicznych i nieustających, uważamy, że ustanowienie władzy usuwalnej byłoby dziś niebezpieczeństwem trwałem dla utrwalenia spokojnego wolności i zdobyczy rewolucyjnych, dając pierwszeństwo i przodek interesom i pragnieniom stronnictw nad interesami ojczyzny.

Przesiąkli temi ideami przystąpimy do urn wyborczych. Przesiąkli temi ideami i gotowi wprowadzić je w wykonanie, wejdziemy do Izby ustawodawczej, jeżeli nas głos naszych współobywateli powoła. Przesiąkli temi ideami zresztą wzywamy wszystkich przyjaciół rewolucyi, aby się stawili w kołach wyborczych. Dajmy nanowo przykład jedności, bezinteresowności i poświęcenia, jakiśmy dali w dniach próby, aby zwyciężyć i pomścić obelgi wyrządzone ojczyźnie.

Lecz głośno objawimy owe idee i z całą siłą przekonania naszego; głosowanie powszechne tworzy fakt uroczysty przymierza między wszystkimi Hiszpanami; co głosowanie powszechne podyktuje, będzie rzeczą jedynie obowiązującą naród cały.

Ślubujemy przeto wszyscy, ślubujemy w tej chwili, z ręką na sercu ślubujemy, że słuchać będziemy, zachowamy i bronić będziemy ceną naszego życia władz, jakie głosowanie powszechne zaprowadzi, a uświęci ciało prawodawcze.

I aby iść szlachetnie i godnie do wielkiego dzieła naszego, zupełnego odrodzenia politycznego, aby osiągnąć cel upragniony, poświęćmy cały nasz udział, całe energiczne poparcie, rządowi prowizorycznemu, reprezentantowi rewolucyi i jedynej władzy państwa aż do zgromadzenia kortezów. Popierajmy go silnie, jako warunek wszelkich swobód, bezpieczeństwa i zaufania.

Otoczmy go w ściśniętym szyku, aby utrzymać porządek najniezmienniejszy, aby przeciwnicy nasi nie plamili majestatu ludu hiszpańskiego, i aby najlżejsza chmurka nie ćmiła dni chwały, zapału i doświadczenia.

Niech wszyscy będą zupełnie wolni w objawieniu głosu. Wszyscy, nawet najzaciętsi nieprzyjaciele rewolucyi; w tem polega największa chwała. Najmniejszy akt gwałtu, najmniejsze targnięcie się na głosowanie powszechne, przyniosłoby jej uszczerbek.

Połączmy się wszyscy, zespólmy serca nasze w świętej miłości ojczyzny, owej ojczyzny, która ma prawo do wszelkich naszych ofiar, tak z powodu minionych utrapień jak z powodu pełnej chwały przyszłości, jaka ją czeka.

Madryt 12 listopada 1868 r.

(Podpisy) Salustiusz Olozaga. — Mikołaj Maryan Rivero. — Antoni de los Rios y Rosas. — Joachim Aguirre. — Dominik Dulce. — Józef Olozaga. — Emanuel Cantero. — Karol Godinez de Paz. — Margr. Perales. — Emanuel Beceria. — Margr. de la Vega de Armijo. — Krystyn Martos. — Paskal Madoz. — Pelegryn Pomis y Miquel. — Krystobal Marcin de Herrera. — Emanuel Pereira. — August Ulloa. — Józef Ferdynand de Hoz. — Michał de Uzuriago.

W imieniu dzienników liberalnych:
Las Novedades, Diario español, la Iberia, la Politica, El Cascabel, la Nacion, Los Sucesos, El Eco Nacional, El Universel, El Centinela del Pueblo, La Voluntad nacional, la Opinion y El Puente de Alcolea.

Za dyrektora najdawniejszego dziennika.
Józef Placyd Sanson.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 listopada. Dziś miała się odbywać w tutejszem starostwie powiatowem narada, w któréj biorą udział Starosta powiatowy i delegat namiestnictwa, Burmistrz miasta i Dyrektor Policyi, celem porozumienia się nad projektem zastąpienia wojskowéj straży policyjnéj strażą cywilną. Na przyszłem posiedzeniu Rady miejskiéj zdaną będzie sprawa z téj narady, któréj owocem będzie zapewne projekt organizacyi straży policyjnéj miejskiéj. Ażeby straż taka odpowiadała przeznaczeniu swemu, musi się ona składać z ludzi miejscowych, trzeźwych, nieposzlakowanych, umiejących czytać i pisać. Radzibyśmy, aby straż ta była tak urządzoną i tak pełniła swoje obowiązki, iżby jednała sobie poważanie jako rzeczywista straż bezpieczeństwa prywatnego i publicznego. Wzorem takiéj straży bywają konstable angielscy. Jeżeli nie doścignąć od razu tego wzoru, to przynajmniéj wejść na tę drogę, na jakiéj straż bezpieczeństwa w Anglii stała się instytucyą pożyteczną i poważaną, powinno być zadaniem organizacyi tutejszéj straży bezpieczeństwa, a wtedy nie będzie trudności w znalezieniu ludzi chętnie podejmujących się służby, mającéj zadanie czuwać nad dobrem miasta i obywateli jego.

— W tutejszéj resursie mieszczańskiéj ma się odbyć w sobotę liczniejsze zebranie członków z rodzinami. Co sobota będą takie zebrania, jak na teraz urozmaicane muzyką, a w zapusty także tańcami.

— Nadmieniliśmy wczoraj o trzech utworach, które w najbliższym czasie mają wejść na scenę. Jeden z nich: *Radość przestrasza* (*La joie fait peur*) komedya w 2 aktach pani Girardin, przedstawioną będzie po raz pierwszy jutro.

— D. 9 b. m. wybrano dla uzupełnienia Rady powiatowéj w Rudkach, p. Aleksandra Szczepańskiego z Laszek Zawiązanych. Podobnież do Rady powiatowéj Gorlickiéj wybrano p. Tomasza Szymańskiego, burmistrza w Bieczu.

— Rada szkolna krajowa na przedstawienie proboszcza w Podegrodziu X. Dr Grzegorzka, nadała posadę nauczyciela tamże p. Ludwikowi Trzecieckiemu, pomocnikowi nauczycielskiemu w Starym Sączu.

— P. Witołd Zielonka, oficyał pocztowy w Tarnowie ułożył tabelę opłat listowych i przesyłkowych do wszystkich krajów europejskich. Tabela ta wyjdzie w pierwszych dniach grudnia. Czysty zysk przeznaczony jest na wsparcie pogorzelców Stanisławowa. Tabela ta uczyni zadosyć potrzebie, i powinna się znajdować na stoliku każdego pisującego listy, szczególniéj też pożądaną będzie dla kupców, pocztmistrzów i expedytorów poczt.

— **Ropczyce** 18go listopada.

(*S.*) Jeden z naszych zacnych autorów wspominając o biesiadach pogrzebowych, tak się wyraził: Zgodziłbym się na to, aby dzieci podawszy sobie bratnie ręce pląsały w około świeżo usypanéj mogiły, gdyżbym w tém widział bieg początku i końca, ale stypa, to nikczemne zaspokojenie głodu i pragnienia, to zwierzęce używanie życia w chwili, gdy wszystko jego znikomość przedstawia, jest poniżającym obrazem istoty rozumnéj... A przecież niestety, do dziś w warstwie niższéj społeczeństwa a głównie u ludu naszego nie obejdzie się bez stypy. Żona po zgonie męża z pozostałemi sierotami straciła wszystko na świecie, i musi nieraz ciężką pracą na suchym kawałku chleba poprzestać z dziećmi. Tymczasem dla odprawienia stypy pogrzebowéj, wydzierają jéj pozostały dobytek; sprzedaje ostatnie bydlę, zastawia przyodziewę, gdyż hańbą jest

---

szych już czasów, i co się odbiło w literaturze XIX. wieku Maurycego Mochnackiego, wzięte żywcem z filozofii przyrody Schellinga. Tej ostateczności uniknął ś. p. Michał Grabowski, wolał ukazać się niedostatecznym i poprzestać na wpływie praktycznym, jaki ówczesnie wywarł: owszem z tego stanowiska przyznanej mu powagi, powstał na kierunek literatury we Francyi stygmatyzując ją nazwiskiem szalonej, a co potem i sąd zdrowy europejski potwierdził.

Czynność umysłu tego zawsze kierowaną była widokiem korzyści powszechnej, pomimo zniechęcenia i niesmaku jakim go wyżej przytoczone wypaki natchnęły; co tylko przedsiębrał, tą dążnością nacechowane było. Osiadłszy w Kijowie, unikając zetknięcia się ze zniechęconymi ziomkami, zabrał stosunki z Małorosyanami najliczniej tam zamieszkałymi, którzy, właśnie pod ten czas rozbudzeni, namiętnie tytułów udzielności swojej poszukiwali. Obrzuceni urzędowemi fałszami historyków Moskiewskich, źródeł upadku swego i nicości politycznej poszukiwali w tej nieszczęśliwej Polsce, ostatecznym uciskiem dręczonej. W „Ostranicy“, w „Chmielnickim“ później w „Hajdamakach“ „Goncie“, „Żeleźniaku“ i t. p. przedstawiali sobie bohaterów emancypacyi plemiennej; tworców zaś Unii religijnej, paktów „Hadziackich“ jako popleczników arystokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej ogłaszali, którzy na zgubę ich narodowości wstrętną im cywilizacyę wprowadzać usiłowali. Słodkie panowanie „Moskwy“, knuty, zsyłka na odległe posielenie za Kubaniem, oto raj w perspektywie przy nadziei zbawienia, pod kierunkiem i instrukcyą cerkwi urzędowej prawosławnej. Z takiemi uprzedzeniami nie wahał się stoczyć walki pod zasłoną niepopularności, jaką go uprzedzenie ziomków okryło. — Wielu co szczerze poszukiwali prawdy przyjęli z korzyścią te objaśnienia. Młody i pełen zdolności „Kulisz“ obeznany dobrze z literaturą Polską, chętnie się wdawał w te dyskusye, przekonany nawet został, pojąwszy należycie warunki udzielności: że prawdziwą ich cerkwią jest cerkiew Unicka od Metropolity jeszcze Izydora początek biorąca, a później za Rahozy Pocieja i Terleckiego na Synodzie Brzeskim wznowiona i ukonstytuowana; że Synod ten bynajmniej nie był machinacyą Rzeczypospolitej, Zygmunta i Jezuitów, ale z natchnienia Opatrznego zdecydowany potrzebą plemienia. Te i inne jeszcze sprostowania umiejętne za wpływem M. Grabowskiego trafiły do otwartej głowy i nieskażonego dotąd serca „Kulisza“, i znalazły echo w Zapiskach o południowej Rusi przez niego wydanych.

(Dalszy ciąg nastąpi).

OSTATNIE PIEŚNI

Starego Wieszcza.

1.

Na Trzy Króle.
(Improwizacya.)

Onego czasu — w ziemi Judei
Zstąpiło z nieba Dziecię Nadziei,
Co miało z grzechu ludzkość wybawić
I wiele cudów na ziemi sprawić.
Trzej Go królowie pierwsi uznali —
A szli z południa — z bardzo daleka —
Uczcić pokłonem Boga-człowieka.
Przyszli — i dary ofiarowali...
Potem — gdy ludzie Mu złorzeczyli,
Prześladowali, męczyli, bili...
Władza monarsza bronić Go chciała,
Lecz — wobec ludu siły nie miała.

* * *

Po wielu wiekach — w innej znów stronie
Rosło wśród ludów Dziecię wolności,
Co miało: stanąć w ludów obronie,
Związać je węzłem bratniej miłości...
Trzej Go królowie pierwsi poznali,
Przyszli z północy — zamordowali.
Ludy strwożone bronić nie śmiały,
Bo wobec królów siły nie miały.

2.

Pieśń Izraela na Pustyni.

Exod. — Roz...

Głucho — strasznо — jakby w grobie,
Żal przeszłości — złudzeń żal!
Jak wzrok sięgnie: świat w żałobie —
Nieskończoność piasków fal!
Żaden kwiatek, żadne ziele,
Nie ubarwia naszych dróg,
Tylko głogów, cierni wiele
Rozsiał czart — ludzkości wróg.
My kaleczym wątłe nogi,
W głowę, w piersi bodzie głóg,
A przed nami — wiele drogi,
A nad nami — milczy Bóg!
Jęk boleści, krzyk rozpaczy
Nie dochodzą Jego stóp...
Kona, kona Lud tułaczy,
Co krok stąpim — pada trup.
Długo — długo! Lat czterdzieści
Z plagą bożą walczyć nam!...
O Chanaan — ani wieści...
Już i Prorok zwątpił sam...
„Kto raz zwątpi, nie ogląda
„Abrahama świętych zwłok,
„Śmierć w pustyni go pożąda
„I osłoni wieczny mrok“.
„Biedny Wieszczu! — Ledwie w skonie
„Ujrzysz zdala świętą błoń,
„Raz wyciągniesz ku niej dłonie
„I pochylisz martwą skroń“.
„Ale przyszłe pokolenia,
„Których nie tknął zwątpień trąd,
„Mocą bożego ramienia
„Jordanowy przebrną prąd“.
„Wnet Jerycho w gruzach padnie
„Od rozgłosu świętych trąb,
„Filistyny strach owładnie,
„A Świątyni stanie wzrąb“.
„I — na ziemi obiecanej
„Zajaśnieje boży ład,
„Co zagoi ciężkie rany
„I męczeństwa zatrze ślad“.
A więc, bracia, naprzód zawsze!
W chór nadziei wznieśmy śpiew!
Niebo będzie nam łaskawsze,
Pan rozmarszczy gniewną brew!

(Dalszy ciag nastąpi).

nieuczcić pamięci zmarłego w karczmie. Zgroza przejmuje najzimniejsze serce, patrząc jak pijani krewni i przyjaciele obchodzą pamięć zmarłego. Często najpoczciwsza żona, która opłakiwała męża, upojona przemocą przyjmuje wdzięczących się do niéj i tańczy, choć mogiła jeszcze niezasypana; tu kumowie i bracia piją zdrowie nieboszczyka; często przy odgłosie sprowadzonego skrzypka odbywają się gorszące pląsy, przychodzi do krwawych bitek a mieliśmy świeży przykład, że pobity na takiéj stypie trzeciego dnia żyć przestał, a znowu na jego pogrzebie pito i tańcowano. A przecież nie ma jednego pogrzebu bez stypy; nie ma niestety zapory ani wpływu, coby tę ohydę zniszczyła. Pierwsza dopiero gmina Witkowice w powiecie Ropczyckim za błogim wpływem proboszcza X. Dutki, zacnego i prawdziwego ojca swéj parafii, uchwaliła na posiedzeniu Rady d. 5 b. m. „że potępiając wogóle stypy pogrzebowe ze względu na obyczajność publiczną, każdego fundatora stypy i uczestników w miarę możności grzywną na fundusz ubogich karać będzie." Oby ta uchwała téj małéj gminy powszechne uznanie i naśladownictwo znalazła.

— W Wiedniu wyszedł trzeci tom „historyi ostatniej wojny austryacko-pruskiej w r. 1866" zestawionej ze źródeł urzędowych. Ciekawe w tym tomie są cyfry statystyczne o stratach, jakie w wojnie tej poniosło wojsko austryackie. Wynoszą one aż po dzień 3 lipca (tj. aż do bitwy pod Królowogrodem) 2,400 oficerów, 70,587 żołnierzy i 7,371 koni. Prusy w tym okresie straciły tylko 694 oficerów, 15,839 żołnierzy i 1,406 koni, tj. zaledwie czwartą część straty austryackiej. Oficerów austryackich padło najwięcej: pod Wysokowem 232 (między nimi 105 zabitych), pod Trutnowem 191, pod Skalicami 205, pod Iczynem 184, nakoniec pod Królowogrodem 1,313 (między nimi 330 zabitych). Straty w zabitych i rannych żołnierzach są niezmierne, np. pod Wysokowem 1001 ludzi zabitych, 1093 rannych; pod Trutnowem 1,038 zabitych i 1,798 rannych; pod Królowogrodem 5,328 zabitych i 7,143 rannych; oprócz tego było 8,984 rannych, którzy się w morderczej téj bitwie dostali w ręce zwycięzcy; z liczby zaginionych po bitwie pod Królowogrodem 7,367 ludzi (których do dziś dnia nie odnaleziono) zapewne większą połowę do zabitych policzyć można. Do niewoli dostało się 363 oficerów i 21,000 żołnierzy zupełnie zdrowych. — Do merytorycznej części dzieła tego, tj. do właściwego przebiegu całej kampanii jeszcze wrócimy.

— Telegram z Nowego Jorku z d. 18 listopada donosi z Mexyku, że miasto Alamos i wiele innych miast krajów Sonory i Dolnéj Kalifornii zniweczone zostały wielką burzą.

— Wybuch Wezuwiusza nastąpił 17go listopada. U stóp wielkiego krateru powstały nowe otwory, których wypływają strumienie lawy w tym samym kierunku, co w r. 1856, dążąc ku morzu.

— Dnia 19go listopada pogoda aż do północy. Termometr doszedł do + 0°,1 od — 3°,5 R. Barometr ciągle idzie w górę; stan jego o godzinie 6éj rano dnia 20 był 332''',25, termometr zaś — 5°,0 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 21 listopada, Ofiarowanie Najświętszéj Maryi Panny.

Przyjechali do Krakowa od 19 do 20 listopada.

HOTEL DREZDENSKI: Ludwik Jędrzejowicz z żoną właśc. dóbr z Galicyi, X. Wincenty Świetliński z Galicyi, Konstanty Wykowski właś. dóbr z Galicyi, Albina Duninowan właś. dóbr z Głębowic, Stanisław Majewski z Rosyi.

HOTEL POD RÓŻĄ: Hipolita Komarnicka właś. dóbr z Kongresówki, E. Aleksandrowicz z żoną inżynier z Sanoka, J. S. Hartmann pastor z Wrocławia, Ludwik Komarnicki wł. d. z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Hermann Weiser z Wiednia, Wilhelm Homolacz właśc. dóbr z Balic, Ludwik Bogacki z Krzeszowic, Aleksander Tarłowski z Łańcuta, Gustaw Adolf Roztocil sędzia pow. z Tarnowa, Jerzy Połujański radzca stanu z Petersburga, Henryk Carro kupiec z Galicyi.

HOTEL POLLERA: J. Supiński ze Lwowa, Alfred Schafark kupiec z Wiednia, Michał Pulvermacher kupiec z Kasel, Oswald Suker z Prus, Maksymilian Hadra z Prus, Paweł Keil z Prus, Franciszek Sakowicz z Warszawy, Karol Niklas z Kongresówki, W. Giterman kupiec z Norynbergi, Emil Hormozaki z Bukowiny, Paweł Zawadzki wł. dóbr z Iwanowic, W. Kałuskz właścicielka dóbr z Zegartowic.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Gazecie Lwowskiéj.

Posady: Dwóch nauczycieli przy szkole realnéj we Lwowie (750 złr.), podania do końca grudnia.— Trzech radzców przy sądzie krajowym lwowskim (po 1,899 złr.), podania w 14 dniach.— Prowizorycznego sekretarza skarbowego do spraw górniczych i salinarnych (1,600 złr.), podania w 4 tygodniach.— Poborcy podatkowego (1,200 złr.), kontrolera (1,000 złr.) i oficyała (700 złr.), podania w 3 tygodniach do dyrekcyi skarbowéj we Lwowie.

Zawiadomienia: Sąd w Bohorodczanach Olimpię Giżycką i Amelię Remerową o wezwaniu ich przez Klemensa Cetwińskiego pozwanego przez Barucha Teitlera o oddanie sekcyi lasu do dóbr Radczy należącego; kurat. Dr Eminowicz ze Stanisławowa.— Sąd złoczowski Stefana Oczosalskiego o zapozwaniu go przez Ettę Seidmannową o zapłacenie sumy weksl. 200 złr.; kurator Dr Wartarasiewicz.— Sąd krakowski ks. Stanisława Jabłonowskiego o nakazie zapłacenia A. Kirschowi sumy wekslowéj 1,100 złr.; kur. Dr Rydzowski.— Sąd samborski Marcina Zajączkowskiego oraz Franciszka Mroczkowskiego o zapozwaniu ich przez Aleksandra i Alfonsa hr. Mniszków o ekst. prawa 3-letniéj dzierżawy z dóbr Grodowice; rozpr. 4 grudnia, kurator Dr Pawliński.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie z posiedzenia Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, dnia 13 listopada b. r. pod przewodnictwem Wice-Prezesa T. Baranowskiego.

Obecni członkowie: Aleksandrowicz, Gumplowicz, John, Mendelsburg, Niklewicz, Zieleniewski, Baumgardten i L. Feintuch. Komisarz rządowy: L. Płaziński. Referent: Sekr. Dr Weigel.

1) Po odczytaniu i przyjęciu protokółu ostatniego posiedzenia Przewodniczący wyrażając żal z powodu śmierci Józefa Bartla, członka Izby, wzywa zgromadzenie do okazania koleżeńskiego udziału i uczczenia pamięci zmarłego przez powstanie; czemu zgromadzenie jednomyślnie zadość uczyniło.

Następnie podano do wiadomości Izby z pism nowo nadeszłych, że naczelnik starostwa powiatowego w Krakowie p. Juliusz Bobowski z rozszerzonym zakresem działania delegata namiestniczego w myśl rozporządzenia ministeryalnego z d. 19 października b. r. objął urzędowanie swoje — i odczytano zawiadomienia sądowe co do przybytków i zmian w rejestrze handlowym, mianowicie: w sądzie krakowskim zaprotokołowano firmę filii banku hipotecznego w Krakowie reprezentowaną przez pp. Antoniego Bożewskiego i Kazimierza Madejskiego — spółkę handlową „Goldstoff et Löwy w Krakowie" handlujących płótnem, i reprezentowaną przez Löbla Goldstoffa i Markusa Löwy; handlu komisowego ubiorów gotowych „Klemensa Rosentala" w Krakowie, i spółki handlowej braci „Schmelkes et Kronengold" w Krakowie handlujących zbożem i produktami, a utrzymujących oraz handel spedycyjny i komisowy; w końcu odwołanie prokury Jonasa Schindlera w Zabłociu pod Żywcem, i nadanie tejże Nehemiaszowi Hutterowi, przez dzierżyciela firmy Józefa Hofmana handlującego drzewem i i surowopłodami tamże. — W Sądzie obwodowym w Nowym Sączu zaprotokołowano firmę „G. W. Kleinberger i matki," (reprez. przez Gersona W. Kleinberger z matką Leą Kleinberger;) a wykreślono skutkiem zamknięcia sklepów i zwinięcia handlu następujące 7 firm: Berl Schützer, Abbe Klausner, Abr. Schmidt, Majer Körbel, Jakób Lustig, Temerl Holländer i Esig Kleinberger.

2) Sekretarz podaje do wiadomości Izby odezwę c. k. konsulatu w Warszawie dotyczącą nowej taryfy rosyjskiej handlu europejskiego z d. 5 lipca 1868 roku, i ustawę o opłatach za prawo prowadzenia handlu i innysh przemysłów w Królestwie Polskiem i Rosyi — następnie zawiadomienie banku narodowego w Wiedniu o rozszerzeniu zakresu działania filii bankowej w Krakowie, i obniżenie stopy procentowej od zaliczek (na 4½ %) — ogłoszenie nowo zawiązanego towarzystwa zabezpieczeń przesyłkowych pod nazwą „allg. Transport-Versicherungs-Gesellschaft in Wien"; i odezwę wystosowane z prezydyum Izby do ministerstwa handlu z powodu opóźnień w telegrafowaniu kursów rannej giełdy wiedeńskiej dopiero koło 10téj godziny wieczór przybywających; a ostatecznie odpowiedź wydziału powiatowego w Nowym Targu, że most na Dunajcu pod Szaflarami z powodu niedostarczenia budulca przez państwo Szaflary dotąd naprawiony nie został, ku przywróceniu zaś rychłéj komunikacyi przynaglające kroki zarządzone zostały.

3) Reskrypt ministerstwa wojny z d. 28 października b. r. ogłaszający anterprezy dostawy dla c. k. armii na r. 1869 przyjęto do wiadomości, i uchwalono skutkiem podania S. Berga i spółki wstawić się u rzeczonego ministerstwa, aby zapas obuwia z roku 1866 w liczbie 4687 par za wojny pruskiéj nie odstawiony, na rachunek odstawy za r. 1869 przyjęty został.

4) Przechodząc do porządku dziennego, wysadzono Komisyę do rewizyi statutu wewnętrznego urządzenia Izby handlowo-przemysłowej, i wybrano do niej członków: Mendelsburga, Zieleniewskiego i L. Feintucha.

5) Tej samej Komisyi przekazano projekt Izby czerniowieckiej względem utworzenia funduszu emerytalnego dla urzędników Izb handlowo-przemysłowych; przyczem sprawodawca budżetu A. Mendelsburg wyjaśnił ogólne zasady projektu czerniowieckiego, na taksach od nowych przedsiębiorstw opartego, któremu przyznaje wiele zalet i dobrego pomysłu.

6) W sprawie utworzenia szkoły handlowo-przemysłowej w Krakowie, Izba po wyjaśnieniach przez Sekretarza udzielonych — uchwala popierać najgorliwiej usiłowania Rady miejskiej, i wysadzonej *ad hoc* Komisyi techniczno-przemysłowej, aby szkoła ta jaknajrychlej otworzoną została, ku czemu księgozbiór Izby i dzieła fachowe nastręczą niemałe ułatwienie.

7) Podany przez konsorcyum miasta Tarnowa i spółki w wrześniu b. r. memoryał co do budowy kolei żelaznej z Dobziny na Poprad i Lublo w Węgrzech, któraby z uboczną linią na Paloczę, Kis Szebeń i Preszów przez Sącz, Tarnów i Baranów ku Sandomierzowi zmierzała, a z Nowego Sącza na Gorlice, Jasło i Duklę komunikacyę z Przemyślem zaprowadziła, uchwalono jednomyślnie jako linię z projektem Izby najbardziej zgodną, a interesom komercyalnym Tarnowa i zachodniego kraju w ogóle najodpowiedniejszą, przyjąć za swoją i popierać najusilniej w ministerstwie handlu i wojny, tudzież drogą petycyi do Rady państwa nieuwłaczając tem projektowi przemyskiemu na Homonę i Łupków, jednak z położeniem nacisku na to, że linia Tarnów, Sącz (doliną Popradu i Dunajca) dla handlu i ruchu tak wielce ważna, z Przemyślem li strategicznym warunkom odpowiadającym *na równi* traktowaną być winna, i że z podporządkowaniem interesów Tarnowa zaprzeczonoby jawnie wymogom linii *handlowej* i żywotnym warunkom ruchu.

8) Na wniosek członka A. Rusinowskiego z Tarnowa o zniżenie cen jazdy koleją żelazną do muzeum przemysłowego w Krakowie, i o ciągłe porozumiewanie się z zawiązującemi się stowarzyszeniami rękodzielniczemi, uchwalono odpowiedzieć, że pod pierwszym względem zarząd kolei żądaniom wnioskodawcy zadość uczynić nie może; pod drugim zaś względem wniosek p. A. Rusinowskiego w praktyce już i tak zastósowany bywa.

9) Odezwę ministerstwa wojny do L. 2243 wkładającą na Izbę handlową ogrom pracy, celem wykazania cen wszelkiej robocizny po magazynach zapasowych armii cesarskiej z najsubtelniejszem obliczeniem każdej kategoryi zatrudnień robotniczych, poruczono po zasięgnieniu zdania biegłych w fachu robót magazynowych na kolei i w składach prowiantów wojskowych biórowi Izby do szczegółowego załatwienia.

10) W końcu udzielono kilka świadectw nieskazitelności ubiegającym się o różne anterpryzy wojskowe przedsiębiorcom przemysłowym, i uchwalono skutkiem podania p. Józefa Łakocińskiego wstawić się u c. k. Namiestnictwa, iżby proszący miał sobie udzielony konsens do zarządu drukarnią, lub też założenia takowej z czasem na własną rękę, w obec zniesionych amnestyą monarszą następstw prawnych wyroku sądów wojennych z r. 1863.

Lwów 16 listopada. (*Sprawozdanie tygodniowe*). Pierwszy śnieg spadł dnia 11 b. m. Pola są jeszcze skąpo śniegiem okryte, a zimno dochodzi do 1°. O ile nam wiadomo, śnieg padał na przestrzeni od Brodów do Dębicy.

Handel towarowy w tygodniu ubiegłym nie był zbytecznie ożywiony. Powszechny brak kapitałów będący głównie skutkiem tego, że właściciele ziemscy nie mogą znaleść odbytu na swoje produkta, jest powodem, że każdy ogranicza się tylko na zaspokojeniu najkonieczniejszych codziennych potrzeb. Dla tego też dowóz towarów lnianych, manufaktów i towarów modnych jest bardzo skąpy. Stagnacya w handlu naftą ustała i odbyt w Drohobyczy był bardzo ożywiony. Powszechnie użalają się na zły stan dróg i wysokie żądania woźniców, co jednak nie przeszkadza odbytowi i ceny dotąd się nie podniosły, ponieważ są bardzo znaczne zapasy. Wszyscy chwalą szybki transport koleją Karola Ludwika i północną Cesarza Ferdynanda, który odbywa się bez przerwy, ponieważ wywóz zboża nie jest tak znaczny jak w roku zeszłym, a więc wagonów jest więcej do rozporządzenia. Loco Przemyśl płacono naftę rafinowaną 42 do 45° cetnar po 13 złr. 50 c. do 14 złr. wraz z beczką. W tygodniu ubiegłym wywieziono z Drohobyczy około 4900 cetn., z tego małą część do Węgier. Odbyt na bób znowu był ożywiony i wywieziono do Prus około 1200 cetn. tego artykułu Ożywił się także odbyt na jaja, głównie w skutku podniesienia się ażya na srebrze i ceny jaj poszły w górę. Na masło popyt jest ciągle ożywiony po części do górnego Szląska. Płacono funt po 55 do 58 c., lepsze po 63 do 65 c., i na to ostatnie był odbyt aż do Hamburga. W tygodniu ubiegłym wywieziono z Przemyśla 65 cetn., z Rzeszowa 380 cet., z Tarnowa 360 cetn., z Krakowa 200 cetn. Odchodzą także ciągle z Galicyi znaczne przesyłki mięsa wołowego i cielęciny do Wiednia na targowicę centralną, mianowicie z Jarosławia, Rzeszowa i Tarnowa w przecięciu po 50 cetn. dziennie.

Handel zbożowy tak we wschodnich jak i zachodnich powiatach był nieco mniej ożywiony: ceny zaczynają spadać. Tylko na owies jest ciągle ożywiony popyt z Prus. Z Krakowa i innych targowic w powiatach zachodnich nieustannie wywożą ten artykuł, nawet zakupiono już znaczne zapasy do wywozu w przyszłym tygodniu. Właściciele młynów parowych pruskich poszukiwali także żyta, ale odbyt nie był ożywiony, ponieważ kupujący zachowują się wyczekująco. Właściciele młynów parowych w zachodnich powiatach zaczynają wywozić pszenicę i żyto. Popyt na jęczmień był ożywiony. Loco Lwów płacono pszenicę 170 fnt. 7 złr. 20 c. do 60 c., żyto 160 f. 6 złr., jęczmień 142 f. 5 złr., owies 100 f. 2 złr. 60 c.

Na targowicach zamiejscowych były ceny następujące: Bochnia: pszenica 170 funt. 7 złr. 50 cent., żyto 160 funt. 6 złr. 50 c., jęczmień 140 funt. 5 złr. 30 c., owies 100 funt. 3 złr. 20 cent. do 60 cent. W skutku spadania cen za granicą odbyt mniéj ożywiony ponieważ kupcy zachowują się wyczekująco. Tarnów: pszenica 170 f. 8 złr. jęczmień 140 f. 5 złr. 65 c., do 6 złr., żyto 160 f. 6 złr. 25 do 50 cent., owies 100 funt. 3 złr. 80 c. Popyt na jęczmień i owies ożywiony, na pszenicę i żyto nieożywiony. Ceny więcéj stałe niż w poprzednim tygodniu. Dębica: pszenica 170 funt. 7 złr., 90 c., jęczmień 139 funt. 5 złr. 25 c., żyto 160 f. 6 złr. 20 c., owies 100 f. 2 złr. 80 cent. Popyt tylko na jęczmień do browarów, na pszenicę i żyto nie było popytu, na owies odbyt mniejszy. Rzeszów: pszenica 170 funt. 8 złr., żyto 160 f. 6 złr., jęczmień 141 funt. 5 złr. 20 c., owies 100 f. 3 złr. 30 c.

Bydła rzeźnego i opasowego nadeszło w tygodniu ubiegłym koleją lwowsko-czerniowiecką 1,300 sztuk i posłane zostały do Oświęcimia. Z tutejszéj targowicy oddano na kolej 400 sztuk. Handel trzodą chlewną zaczyna przybierać znaczniejsze rozmiary. (*Gaz. Lw.*).

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 listopada wieczór. *Journal de Paris* ogłasza dziś ostatnią listę podpisów na pomnik Bandina. Wiele dzienników prowincyonalnych zostało skonfiskowanych z powodu subskrypcyj.

Paryż 18 listopada. *Monitor wieczorny* donosi w przeglądzie swoim, że bar. Talleyrand za powrotem swoim do Petersburga przyjmowany był przez Cesarza Aleksandra, który przy tej sposobności winszował sobie ducha pokoju i uczuć wzajemnej przychylności, jakie ożywiają osobiście monarchów Europy. Car okazał się wzruszonym sympatyą objawioną przez Cesarza Napoleona z okazyi nieszczęśliwego wypadku na morzu, którego doznał niedawno W. książę Aleksy, a w ostatnich czasach ze względu na małżeństwo księcia Leuchtenberskiego. *Monitor wieczorny* mówi dalej w przeglądzie swoim, z powodu uchwalenia w Radzie państwa w Wiedniu ustawy militarnej: „Jest to stanowcze zwycięstwo dla ministerium, które dowodzi, że Izba z jego polityką się zgadza. Zrozumiano, że Austrya nie żywi wcale myśli nieprzyjaznéj albo gniewu, ale z punktu nawet interesów pokojowych pragnie posiadać środki militarne odpowiednie innym mocarstwom." *Journal de Paris* skonfiskowany został wczoraj. — Dziś w południe odbył się pogrzeb Rotschilda przy niezmiernym napływie ludzi.

Paryż 18 listop wieczór. Dyrektorowie dzienników *Le Temps*, *L'Avenir* i *Le Reveil* otrzymali wezwanie od sędziego śledczego.

Londyn 18 listopada. Wiedeński korespondent do *Timesa* podaje niejakie szczegóły o czerwonej księdze austryackiéj. Przedstawienie zajmuje się w trzech działach kwestyami niemiecką i północno-szlezwicką tudzież sprawami Hiszpanii, kwestyą wschodnią i rokowaniami z Rzymem o konkordat. Co do kwestyi szlezwickiéj, wykazuje księga czerwona niemożność rozwiązania, tudzież przedstawia politykę nieinterwencyi, jakiéj się trzymał gabinet austryacki. Co do innych spraw, księga czerwona zwraca uwagę na politykę pojednawczą, okazywaną przez Austryę. Dalej są ogłoszone instrukcye dane hr. Crivellemu, dawniejszemu posłowi przy Kuryi rzymskiéj.

Londyn 18 listop. W wielu miejscach zaszły wczoraj podczas wyborów zamieszki. W Bolton przyszło do bitki między Irlandczykami i Anglikami, w skutek czego musiano wdać się wojsko. W Bristolu pospólstwo uderzyło na domy obustronnych przeciwników i zniszczyło wartości na 15,000 fun. sterl. Bank prowincyonalny również zagrożony, był ocalony. Wiele osób rannych. W Belfast poraniono wiele osób; podpalono dom sędziego. Miasto jest pełne wojska. W Cork zburzono halę protestancką.] Dziś obawiają się ponownych zaburzeń.

Londyn 18 listop. Wiadome dotąd wybory w Anglii, Szkocyi i Irlandyi, wykazują 210 liberalnych, a 90 konserwatywnych wyborów. Z Irlandyi dotąd 11 wyborów jest wiadomych.

Londyn 18 listopada. W Newport (hrabstwo Monmouth) zaszły wczoraj zamieszki uliczne. Wojsko wystąpiło przeciw pospólstwu. Jeden człowiek zabity, a kilku rannych. W końcu porządek został przywrócony.

Bern 18 listop. Rada konstytucyjna w Zurich uchwaliła wybór rządu bezpośrednio przez lud. W wyborach do wielkiéj Rady w Genewie zwyciężyło stronnictwo niezawisłych.

Madryt 18 listopada. Dekret ministra Sagasta ogłasza przepisy urządzenia ochotników wolności. Podpisy na pożyczkę wynoszą już 8,302.600 talarów.

Madryt 18 listop. W Toledo zaszły zamieszki między rzemieślnikami. W całéj zresztą Hiszpanii panuje spokojność.

Bukarest 16 listop. Nowy jeneralny konsul włoski bar. Faver wręczył dziś księciu listy wierzytelne i zapewnił go o szczerej przyjaźni króla Włoskiego, tudzież o obustronnych dobrych stosunkach.

Bukarest 17 listop. Książę Karol zwiedził dziś łódź działową pruską „Delfin" stojącą pod Dżiurdżewem. Jlny gubernator Bułgaryi Sabri pasza przybył do Dżiurdżewa dla powitania księcia, i wraz z nim odpłynął na łodzi księcia do Ruszczuku, gdzie się odbył przegląd wojsk.

Nowy Jork 17 listop. Jlny kapitan Lersundi donosi, że powstanie we wschodniej Kubie zmniejsza się.

La Presse mówi o stosunkach austryacko-francuskich: „Mówiono niedawno o projektach przymierza między Francyą, Austryą i Włochami, a nawet zapewniano, że traktat taki jest już przygotowany; inni poszli dalej jeszcze, utrzymując, że jest podpisanym. Nie jest to prawdą, ale byłoby również mylnem chcieć twierdzić, że nic nie ma. O ile wiemy, zrobiono jeden krok naprzód pod względem zbliżenia się Austryi i Francyi; zbliżenie to znalazło swój wyraz dokładny. Nie podpisawszy żadnego aktu, na pewne przypadki przygotowano podstawy wspólnej polityki i oznaczono szczególnie te punkta, któreby mogły być przedmiotem zastrzeżeń lub protestacyi wobec polityki pruskiej. Jest takich punktów cztery: 1° artykuł 5ty traktatu praskiego, przypomniany świeżo rządowi pruskiemu przez pp. Krygera i Ahlemana; 2° zajęcie Moguncyi przez samych Prusaków; 3° rzeczywiste wmieszanie się Prus w sprawy Niemiec południowych pod jakimkolwiek pozorem; 4° wzbranianie się zwrócenia zaliczek udzielonych przez Austryę na utrzymanie twierdz związkowych. Co do tych czterech punktów, oba rządy porozumiały się z sobą, i byłyby gotowe domagać się w danym razie rozwiązania ich w sposób odpowiedni ich zapatrywaniu się".

Cztery te punkta bardzo mały obejmują zakres polityczny w stosunkach pruskich. Jeżeli bowiem idzie (punkt 1) o Szlezwik północny, Prusy nie oświadczają, iż nic nie zwrócą Danii, lecz czynią ten zwrot zawisłym od zobowiązania się Danii, iż pozwoli Prusom rozciągać opiekę nad Niemcami poddanymi Danii, a nadto dotąd nie rozstrzygnięto pytania: ile mają Prusy zwrócić z zaboru swego. Co do 2go, nie sami Prusacy potrzebują zajmować Moguncyę, mogą bowiem podzielać się załogą z Hesami i Badeńczykami, skoro ci zostają pod dowództwem króla Pruskiego jako naczelnego wodza, i skoro jenerał pruski Beyer jest badeńskim ministrem wojny. Punkt trzeci o wdawaniu się Prus w sprawy Niemiec południowych jest tak rozciągły, iż już teraz możnaby go użyć za powód do protestacyi, bo Prusy są traktatem z sierpnia 1866 uprawnione do mieszania się w sprawy Południa. Wreszcie punkt ostatni jest sprawą kilku milionów złr., o to przecież ani Austrya ani Francya wojny prowadzić nie będą. Jeżeli taka jest podstawa przymierza austryacko-francuskiego, to dużo rzeczy może się dziać w Europie bez naruszenia warunków owego domniemanego traktatu, na co Austrya i Francya musiałyby patrzeć przez szpary.

Monitor wieczorny, który niedawno sam jeden w całej Francyi miał odwagę wyrazić zadowolenie swoje z mowy lorda Stanleya upokarzającej Francyę, przynosi teraz z wielką radością wiadomość, o serdecznej sympatyi Cesarza Napoleona i Cara Aleksandra. Nigdy pruski *Staats Anzeiger* nie wyraził się o carze Mikołaju z tak „głęboką czcią. Ale *Monitor* ze wszystkiego ma sposobność cieszyć się, i dla tego cieszy się z przyjęcia „w Radzie państwa ustawy militarnej nie sprawia już żadnego wrażenia.

O polityce wewnętrznej we Francyi nie ma nic nowego do powiedzenia. Cała jest dziś skupioną w działaniu policyjnem. Ale i pod tym względem jest wszystko jeszcze jak w chwili zamachu Orsiniego. Zasadę tego cesarstwa, nie jest zarówno do wszystkich stosowaną. Jednym dziennikom uchodzi bowiem subskrypcya na pomnik Bandina, innym ją pociągnie. Pod względem rozjątrzenia przeciw rządowi, wzmacnia się opozycya i najprzeciwniejsze stronnictwa łączą się z sobą. Smutny to widok rządu trzymającego się tylko środkami ustawy o bezpieczeństwie publicznem.

Gladstone w mowie swojej wyborczej w Garston zgromił ministrów, którzy zużywają politykę zagraniczną dla swoich celów stronnictwa. Szczególniej też potępił Disraelego, że ten na obiedzie u burmistrza podniósł kwestyę pośrednictwa Anglii między Francyą a Prusami. Zapowiedział natomiast Gladstone, że poruszy tę rzecz w parlamencie. Zapewne więc w parlamencie użyje Gladstone tego nowego Disraelego jako broni przeciw gabinetowi obecnemu.

Rada związkowa północnych Niemiec zbierze się 30go listopada, a jak donosi *Prov. Corresp.*, otworzy hr. Bismark to zgromadzenie ministrów rządów niemieckich.

Cesarzowa Rosyjska wyjechać ma we czwartek rano z Berlina do Petersburga.

Powyżej zamieszczamy monarchiczny manifest Olozagi, na który zgodzili się także republikanie. Po jego odczytaniu mniej może zadziwić, że republikanie zgadzają się na monarchię, niż że rojaliści przystać mogli na taką monarchię. Jest to monarchia obieralna, nie dziedziczna, a tylko tymczasowo ustanowiona, może tak samo zniesiona być, a zatem nie uniknie ciągłych obaw o zmianę rządu.

Prawie nic dotąd nie wiemy o nowym wiceprezydencie Stanów Zjednoczonych. Nazywa on się nie Colfax, jak telegrafowano, lecz M'Colfax (Mac Colfax), coby wskazywało pochodzenie jego szkockie. Po wybraniu go miał on w Pittsburgu mowę, w której oświadczył, iż przyszły rząd reprezentować będzie politykę wolności, sprawiedliwości i opieki nad wszystkimi obywatelami.

Przeciw wyborowi Hofmana na gubernatora kraju Nowojorskiego gotuje się opozycya, która zarzuca przekupstwo w wyborach. Donoszą z Nowego Jorku z 7go b. m., że wielu znakomitych demokratów i republikanów żąda od Johnsona usunięcia ministra skarbu.

Z Kuby niepokojące nadchodzą wiadomości. Obawiają się tam bowiem przybycia ochotników z Ameryki dla wzmocnienia powstańców na wschodniej połowie wyspy. Jenerał Lersundi wysłał łodzie zbrojne dla przeszkodzenia wylądowaniu ochotników.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Peszt 20 listop. Wiadomość podana dla zrobienia wrażenia przez jeden z dzienników wiedeńskich o niezgodzie w sferach rządowych, jest zmyśloną, albowiem panuje tam najzupełniejsza zgodność. Na posiedzeniu pełnem wydziału budżetowego delegacyi Rady państwa obcięto niektóre pozycye, między innemi 3600 złr. z pensyi hr. Rechberga.

Zagrzeb 20 listopada. Sejm uchwalił adres z podziękowaniem do N. Pana za sankcyę ugody węgierskiej i wybrał deputowanych do sejmu węgierskiego, tudzież deputacyę do Fiume.

Berlin 20 listopada. Hr. Goltz prosił i otrzymał urlop trzechmiesięczny (już przybył do Berlina z tym urlopem 18go. Zadziwiający to pośpiech telegraficzny!).

Paryż 19 listopada wieczór. *La France* zaprzecza, aby przedsięwzięte były nadzwyczajne kroki przeciw wielu dziennikom z powodu subskrypcyi na pomnik Bandina.

Londyn 19 listopada wieczór. Dotychczas wiadomy rezultat wyborów: 281 liberalnych, 149 konserwatywnych. Disraeli został wybrany.

Nowy Jork 19 listopada. Powstańcy na Kubie w sile 10,000 ludzi trzymają w swem ręku wschodnią część wyspy.

Kursa. Wiedeń 20 listop. godzina 2 po połud. Metaliki 58·45. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 59·10. — Pożyczka narodowa 63·70. — Losy z roku 1860 88·30. — Akcye banku ostęplowane 683. — Akcye kred. 232·50. — Londyn 117·15. — Srebro 115.50. — Dukat 5·52.

Paryż 19 listopada wieczór. 71·65.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 20 listop.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	82¾	80½
Banknoty pol. 100złr.	422	416
Ruble ros. za 100 rsr.	161	158
Talary prs. za 100 tal.	173½	171
Bankn. pr. za 150 złr.	89¾	88¾
Srebro nowe austr. .	116½	115
Dukat ważny . . .	5 58	5 44
Napoleon d'or . . .	9 45	9 24
Półimperyały rosyjs.	9 40	9 25
Listy galic. nowe z k.	76	74
„ „ stare „	80	76
Oblig. indem. „	69	67¾
Ak. k. g. bez k. i dyw.	216	212
„ L. Cz. z całą wpł.	176	171
Listy. austr. zakładu kredyt. ziemskiego	86 —	85 65
Wiedeń 19 listop.		
5% Metaliki na w. a.	55 30	55 20
„ Pożyczka narod.	64 —	63 80
„ Metaliki na m. k.	58 40	58 20
„ Obl. ind. niż. Aust.	87 50	87 —
„ „ czeskie.	92 50	92 —
„ „ węgiersk.	77 —	76 70
„ „ chor. i h.	77 50	77 —

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	67 80	67 50
„ „ bukow.	67 50	67 —
„ „ „ siedmg.	71 75	71 25
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 —	97 75
4% Galicyjskie . .	74 25	73 50
5½% Węgiersk. los.	91 —	90 75
5% Boden Cr. austr.	103 —	102 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	176 —	175 50
„ „ „ 1854	83 —	81 50
„ „ „ 1860	87 80	87 60
„ „ „ 1864	102 50	102 30
„ Como-Rente .	25 —	24 —
„ Kredytowe .	142 —	141 75
„ żegl. par. na D.	93 25	92 75
„ Ks. Esterhazy	170 —	160
„ Księcia Salm.	42 —	41 —
„ „ Palfy.	33 50	33 —
„ ks. Klary . .	36 50	35 50
„ hr. St. Genois	34 50	34
„ miasta Budy	33 —	32 50
„ ks. Windischg.	23 —	22 50
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa . .	14 25	13 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	673	671
Zakładu kredytow.	228 90	228 70
Żeglugi par. na Dunaju	548	546
Kolei półn. Ferdynan.	1965	1960
„ rządowej fr.-a.	287 10	286 90
„ zachodniej c. El.	176 —	175 50
„ Pardubickiej .	152 —	151 50
„ południowej .	186 —	185 80
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	143 75	143 50
„ Galicyjskiej .	213 50	213 —
„ Czerniow. . .	173 —	172 75
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	103 50	102 50
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	87 50	87 —
„ (Emis. 1862) „ „ „	86 50	86 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	123 —	122 50
„ „ „ Emis 1867 „	121 75	121 25
Kol. połud. St. 500 fr.	101 75	101 25
„ Bony 6% 1875-1876.	219 50	219 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	90 50	90 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 50
„ w sreb. 5% „ „ „	105 75	105 50
Kol. Głog. za 100 fl k m.	75 50	75 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	86 25	85 75
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	79 50	79 —
— w srebrze „	89 75	89 25

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a w srebrze 5% za 100	97 50	97 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II	92 —	91 50
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	75 10	74 80
„ „ „ Emisya 1867.	82 60	82 40
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 50	81 25
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	82 75	82 25
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 50	90 —
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	88 —	86 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	94 50	94 —
Waluty.		
Cesars. korony . . .	— —	15 75
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 53	5 52
Złoto *al marco* . .	5 51	5 50
Napoleondory . . .	9 33[5]	9 33
Fryderyki	9 75	9 70
Luidory (niemieckie)	9 50	9 45
Suweryny angielskie	11 75	11 70
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	116 —	115 50
Srebro, kupony . .	116 —	115 50
Talary związkowe .	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas. .	1 68¼	1 68
Lwów 18 listopada.		
Dukat holenderski .	5 45	5 40
„ cesarski . . .	5 50	5 44
Półimperyał rosyjski	9 43	9 32
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 76
„ pap. „	1 60	1 58¾
Talar pruski	1 73	1 72
Listy gal. b. kup. w. a.	74 80	74 40
„ „ m. k.	78 50	78 10
Listy zast. banku hip.	88 60	88 20
Obligi indem. b. kup.	68 —	67 50
5% Pożyczka narod.	— —	—
Akc. kol. gal. b. kup.	214 50	213 50
„ „ lwow.-czer.	174 50	173 50
Akcye banku hip. gal.	72 50	71 50
Warsz. 18 listop.		
Listy zast. 1 ser. rub.	84 38	83 88
„ „ 2 ser. „	80 38	79 88
kupon „	— —	1 63
Listy likwidac. „	68 50	68 17
kupon „	—	1 86⁸⁄₉
Pożyczka r. 1865 „	137 75	137 25
„ r. 1866 „	133 50	— —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd. „	66 50	65 50
„ warsz. teresp.	95 —	94 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych
od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór— do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór.— z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano — z *Wrocławia* *Warszawy*, *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano— z *Wieliczki* 6.15 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 6.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

Odpowiedź autora „Spotkania“ do ···:··

Z cudzych piórek barwy mglistej,
Żarcik lśni zbyt przeźroczysty;
Po zakroju, po tle całém
Ja cię maseczko poznałem.
Choć figlarna z Ciebie myszka,
Nie udała się intryżka.
(2125) .....

(Nadesłane).

Bardzo często przepisuję Syrop Chiny i Żelaza pp. Grimault et Comp. i zaświadczam z przyjemnością, że zawsze otrzymałem pomyślne skutki z użycia tego środka *w trudnych trawieniach (dyspepsie), bladaczce, osłabieniu, w krwotokach, braku regularności miesięcznej, upławach, gorączkach łożnicowych, suchotach* i we wszystkich wypadkach, gdzie idzie o wytworzenie sił słabego, o powrócenie żywiołów życia i krwi zwątlonych i utraconych. Z długiego użycia tego środka nie powstają żadne złe skutki, jak z użycia wszelkich innych preparacyj żelaza. T(2088-1-3) ***Arnal,***
Doktor nadworny Cesarza Napoleona.

Nakładem Wydawnictwa Dzieł
Wł. Jaworskiego w Krakowie,

wyszły i są do nabycia we wszystkich Księgarniach, we Lwowie w Księgarni *Seyfarta i Czajkowskiego:*

1) **Krakus,** kalendarz ludowy z rycinami, cena 36 cent.
2) **Kalendarz informacyjny rolniczy,** oprawny w płótno ang. i z ołówkiem, powiększony i udoskonalony 1 złr. 25 cent.
3) **Kalendarz dla rodzin katolickich** 50 cent.
4) **Kalendarz ścienny** 25 cent.
5) **Kalendarz domowy** 25 cent.
6) **Kalendarz kieszonkowy** 20 c.
7) **Pastoralna,** tom II, ks. kanonika *Wilczka* 1 złr. 50 cent.

☞ W Księgarni tegoż wydawnictwa można dostać wszystkich **dzieł,** przeznaczonych przez *Wys. Radę szkolną* dla **bibliotek ludowych;** przyczem biorącym większą ilość odstępuje się stósowny rabat; jak również przesyła się **na żądanie wszelkie nowości** tak w kraju jak i za granicą wychodzące, bez złożenia wszelkiej **przedpłaty.**

Sz. Przedpłacicieli na **Postilla Wujka** zawiadamia się, że dotąd wyszło 11 zeszytów. (2009-3)T

Ogłoszenie licytacyi.

Nr. 19939

Magistrat król. głównego miasta Krakowa, na skutek uchwały Sekcyi I. Rady miejskiej, w dniu 2 Listopada r. b. zapadłej, podaje do powszechnej wiadomości, iż celem dostarczenia mundurów tudzież obuwia dla pachołków dróżnych miejskich i stróżów plantacyjnych, na rok 1868, odbędzie w dniu 26 Listopada r.b. w gmachu Magistratu, w biórze Departamentu I, o godzinie 12 w południe publiczna licytacya, za pomocą pisemnych ofert.

Tylko oferty rękodzielników będą przyjmowane, i takowe osobno na mundury a osobno na obuwie wniesione być winy.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze Departamentu I. (2115)

Kraków dnia 12 Listopada 1868.

Ogłoszenie licytacyi.

N. 1286. (2119-1-3)T

C. k. Starostwo powiatowe w Grybowie niniejszem wiadomo czyni, że w celu ściągnienia zaległych podatków posiadłość dworska w Mogilnie wraz z propinacyą, pana Franciszka Głębockiego własna, dnia 14 Grudnia 1868, przez publiczną licytacyę w biórze tutejszem podatkowem, na dwa, a względnie lat trzy — od 1go Stycznia 1869 począwszy — wydzierżawia się.

Bliższe warunki są w tutejszem biórze podatkowem do przejrzenia.

Grybów dnia 16 Listopada 1868.

Obwieszczenie.

N. 7055.

Magistrat miasta Tarnowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zabezpieczenia dostawy mięsa dla publiczności chrześciańskiej i izraelickiej, na czas od 1go Stycznia aż do końca Grudnia 1869 r. — **w dniu 7 Grudnia r. b.** o godzinie 10 z rana — w sali ratuszu licytacya odbytą będzie.

Każdy licytant będzie obowiązany złożyć do rąk Komisyi licytacyjnej wadyum w sumie 2.000 *złr.* w. a.

Warunki licytacyjne będą przed rozpoczęciem tejże ogłoszone, wolno one jednak i przed terminem licytacyi w tutejszej przejrzeć registraturze. (2124-1-3)T

Tarnów dnia 9 Listopada 1868.

RUPTURY mogą być wyleczone przez użycie **bandaża elektro-medycznego,** wynalazku Dra Marie, mieszkającego w Paryżu przy ulicy de L'arbre-sec. 44, za który otrzymał brewet wynalazku.— Dostać można w Krakowie jedynie w aptece p. Brunona Miczyńskiego przy ul. Floryańskiej — w Pradze w składzie materyałów aptecznych p. Vsetecky. (1844-7-)

ODEZWA

Szanownych Członków zamiejscowych Towarzystwa bratniej pomocy upraszamy uprzejmie o nadsyłanie wkładek na półrocze bieżące, również wszelkich zaległości. (2101--2)T

Proszków w Listopadzie 1868.

Dyrekcya Towarzystwa bratniej pomocy.

Władysław Struszkiewicz Prezes. — *K. Różański,* Kasyer. — *L. Baranowski,* Kurator. — *Settegast* Protektor.

Ogłoszenie
do PP. Pocztmistrzów i Pocztekspedytorów!

Statuta Stowarzyszenia Pocztmistrzów i Poczteksрedytorów galicyjskich zostały na dniu 3 Listopada 1868, L. 58275 przez Wysokie Namiestnictwo potwierdzone. W myśl §. 21 tychże Statutów zosta i mianowani Delegatami: PP. Pocztmistrze Zdeński z Wadowic, dla obwodu Wadowickiego i Wiel. Księstwa Krakowskiego; Gaweł z Łańcuta, ela obwodu Rzeszowskiego; Medwecki z Niżankowic, dla obw. Przemyślskiego; Stradiot z Sambora, dla obw. Samborskiego; Stojałowski ze Stryja, dla obw. Stryjskiego; Nerunowicz z Jasła, dla obw. Jasielskiego; Baroni z Dynowa, dla obw. Sanockiego; Jasiński ze Sącza, dla obw. Sądeckiego; Kowalski z Dąbrowy, dla obw. Tarnowskiego i w zastępstwie dla obw. Bocheńskiego; Zonner z Żółkwi, dla obw. Żółkiewskiego; Błocki z Bartatowa, dla obwodu Lwowskiego; Kaznowski z Nadwornej, dla obwodu Stanisławowskiego; Bankowski z Kołomyi, dla obw. Kołomyjskiego; Pikulski z Bursztyna, dla obwodu Brzeżańskiego; Nistenberger z Mikuliniec, dla obwodu Tarnopolskiego; Steinsberg z Brodów, dla obw. Złoczowskiego; Chądziński z Tłustych, dla obwodu Czortkowskiego; Quirsfeld z Seretu, dla Księstwa Bukowiny.

Z Wydziału Stowarzyszenia Pocztmistrzów galicyjskich.

Wolica dnia 10 Listopada 1868.

Albin Arciszewski, Prezes. (2057)

W Sukiennicach
w sklepie pod Nr. 10, otwartym został
główny Skład
Mąki parowej
z młyna
hr. **Ludwika Wodzickiego w Tyczynie** pod Rzeszowem.

Polecając takowy łaskawym względom Szanownej Publiczności, zaręcza za dobroć towaru i ceny umiarkowane. (2048--3)T

Nader piękne i dobre
Zapałki salonowe
(po 150 w jednem pudełeczku), są w skrzynkach po 600 tuzinów po cenie 75 złr. w. a. za gotową zapłatę do nabycia u:
„Jos. Pollacka et Comp. w Opawie.“ (2050--2)T

Główna wygrana 250,000 złr.

na mającem się odbyć w dniu **1ym Grudnia** b. r. wielkiem losowaniu kapitałów pożyczki premiowej z roku 1864, urządzonej i gwarantowanej przez c. k. austryacki rząd w kwocie 129 milionów 983.000 złr.

Pomiędzy 400,000 wygranemi, znajdują się te znaczniejsze:
20 po 250,000 złr., 10 po 220,000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 25 po 25.000, 121 po 20.000, 90 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5 000, 432 po 2.000, 783 po 1.000, 1350 po 500, najniższa wygrana wynosi 155 złr. za każdy wyciągnięty los.

Żadna loterya pożyczkowa nie nastręcza większej sposobności wygrania, jak obecna, i każdy z bardzo małą wkładką wygrać może 250.000 złr. Jeden los oznaczony seryą i numerem kosztuje 2 złr., 3 losy 5 złr., 7 losów 10 złr., 15 losów 20 złr. w. a. w banknotach. (2034-4-)T

Łaskawe obstalunki będą za nadesłaniem pieniędzy prędko, z wszelką pewnością i opłatnie wypełniane; każdemu obstalunkowi dołączane będą urzędowe plany gry, wszelkie żądane wiadomości chętnie udzielane, a po odbytém losowaniu będą listy wygranych każdemu biorącemu udział opłatnie przesłanemi, a wygrane natychmiast wypłaconemi. — Uprasza się przeto o spieszne zgłaszanie się wprost do domu handlowego pod firmą:

J. Breycha.
w Frankfurcie nad M.
grosse Friedbergergasse 41.



Największe powodzenie, jakie sokie kiedykolwiek zjednało jakie narzędzie gospodarcze, jest moja praktyczna wyłącznie odpowiednia poręczona Maszyna do obierania ziemniaków i jabłek, czego dowodzą tysiące listów dziękczynnych które leżą u mnie do przejrzenia, jako też zalecania przez osoby, które takowej używają. Francuskie, angielskiei amerykańskie dzienniki, prześcigają się w opisach tej maszynki, a angielski „Gospodarz“ mówi pomiędzy innemi: „Gospodarz nie mający maszyny do obierania ziemniaków, nie jest kompletnym gospodarzem itd. itd. Takowa jest jednak, jako narzędzie oszczędzające czas, zagnieżdżona w każdej kuchni u każdego gospodarza, i na wystawach londyńskiej jak i paryskiej wywołała u obecnych gospodarzy najwyższe zadowolenie. Maszynka ta kosztuje teraz zamiast 20 franków **tylko 4 złr.** z opakowaniem, zrobiona jest ze stali, 8“ wysoka, a waży tylko 1½ funa, w. w., obiera każdy najnieforemniejszy ziemniak, gdyż nóż przykłada się według kształtu, obiera cienko jak papier 60 sztuk nu minutę. ***Traugott Feitel,*** Wien Kärntnerring N. 2. (1843--6)

Sprzedaż Tryków
w Narkowie,
¾ mili od Czczewa (Dirschau),
w dniu 9 Grudnia 1868
o godzinie 11 przed południem,
przeszło 31 sztuk pełnej krwi
zawodu Rammbouillet.

Na żądanie przesyła wykazy (1987--3) ***R. Heine.***

DOM ZLECEŃ ROLNIKÓW
pod firmą:
GOSTKOWSKI
w Czerniowcach na Bukowinie.

Dom nasz, mając sobie oddane następujące komisa, załatwia takowe po cenach fabrycznych, i nie licząc sobie od kupujących żadnej prowizyi, przesyła na wszystkie stacye kolei:

1. **Maszyny rolnicze** z najpierwszych fabryk medaliowanych w Wiedniu, Berlinie, Poznaniu, Peszcie, Pradze i Tarnowie.
2. **Wagi dziesiętne** z gwarancyą, z fabryki w Pradze, rachując na miejscu na 1 cetnar 10 złr., na 2 cetnary 12 złr., na 3 cetnary 13 złr., itd.
3. **Kali nawozowe** chemicznie rozbierane i za doskonałe uznane prez Instytut politechniczny w Wiedniu, Instytut w Altenburgu i Towarzystwo rolnicze w Pradze.
4. Cylindry do czyszczenia zboża wynalazku M. Lhuiltier.
5. Cement portlandzki. — 6. Maszyny do szycia z angielskiej fabryki medaliowanej.— 7. Naftę przemyskiego Towarzystwa rektyfikacyi. — 8. Sery szwajcarskie z fabryki krajowej. — 9. Rosolisy z fabryki krajowej. — 10. Sodę z pierwszej fabryki krajowej.

Z towarów kolonialnych:

1. Kawę od wielkich hurtowników, którzy w handlu tym z Indyami pośredniczą.
2. Herbatę przez Kiachtę i Kazań wprowadzaną.

Wygoda dla Szanownych rolników, zysk drobny, ale częsty, oto cel naszego przedsiębiorstwa. (2033-2)T

Kawy wyborowe gatunki: Perłowa 76 cent., Ceylon 75 cent., La Guaryna 65 cent., funt wagi wiedeńskiej. Przesyłki franco na stacye kolei Czerniowieckiej w ilości 20 funtów, na stacye kolei Karola Ludwika w ilości 30 funtów. Opakowanie nie rachuje się. Biorącym jeden cetnar 2% rabatu.

Herbata najwyższych gatunków jak **Lansin** wyborowy 3 złr. Lansin Sian-petian 4 złr. Lansin Pecha 5 złr. funt wagi rossyjskiej. Przesyłki zaczęwszy od 1 funta z głównego składu w Czerniowcach pocztą franko. Opakowanie nic się nie rachuje.

Emisya 5-procentowych
Obligacyj Pierwszeństwa.

C. k. uprzywil. Towarzystwo kolei żelaznej
Lwów - Czerniowce - Jassy
zawiadamia o rozpisaniu
III. emissyi Obligacyi Pierwszeństwa
5%. w srebrze przynoszących,

na kwotę **7.800,000 złr. w kurancie srebr.** wal. austr., — czyli funt. szterl. 780,000 — lub franków 19.500,000,

w sztukach po złr. 300 srebr. austr. — czyli 30 f. szterl.— lub 750 franków, a to **po kursie 69 za sto** srebrem lub banknotami podług kursu, co czyni **złr. 207** srebrem **za Oblig na złr. 300** srebrem brzmiący;

nadto otrzymuje subskrybent **w korzyści wartość kuponu od 1go Listopada do 1go Grudnia r. b.,** jako terminu zapłaty Obligów płynącego.

Podpisy na tę Emissyę przyjmują Banki:

w Wiedniu, Londynie, we Lwowie, w **KRAKOWIE Antoni Hoelcel,** w Peszcie, Bukareszcie, Lipsku, Berlinie, Wrocławiu, Dreznie, Frankfurcie, Sztuttgardzie, Mnichowie (München) i w Amsterdamie.

Termin subskrypcyi 23 i 24 Listopada r. b.

Jeżeli w dniu 23 b. m. suma do Emissyi przeznaczona podpisami pokrytą, lub (co prawdopodobnem) przebraną zostanie, w takim razie już w dniu 24 podpisy nie będą więcej przyjęte.

Rezultat subskrycyi i ewentualna redukcya podpisanych kwot ogłoszone będą pismami publicznemi.

Pierwszy kupon Obligacyi płatnym będzie dnia 1 Maja 1869 roku.

Podpisujący winien złożyć przy podpisywaniu, tytułem kaucyi, **10 procent** subskrybowanej sumy w **gotowiznie** lub w papierach procentowych, które w 90-procentowej wartości kursowej na ten cel przyjęte będą.

W dniu 1 Grudnia r. b. odebrane i po 69 za sto zapłacone być winny kwity tymczasowe na Obligi, jakie z repartycyi na każdego z subskrybentów przypadną.

☞ **Ktoby najdalej po dzień 1 Lutego 1869** przypadającej nie zapłacił należytości, utraca całą kaucyę złożoną.

Blankietów do subskrypcyi udziela i przyjmuje podpisy, bez liczenia prowizyi, z upoważnienia Anglo-Austryackiego Banku, **w Krakowie** (2123-1-3,T

Antoni Hoelcel,
Bankier.

Nowo założona
RESTAURACYA
w HOTELU NARODOWYM,
przy ulicy Sw. Józefa,
poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności. (2040-3-)T

☞ **GŁUCHOTA.** ☜
NOWY WYNALAZEK.
Maszynki do słuchu maleńkiego rozmiaru ***Abrahama*** w PARYŻU.

Przyrząd ten zrobiony podług ucha ma zaledwie centimetr objętości, działa pomimo, tak silnie na słuch, że organ najbardziej zniszczony odzyskuje swą siłę. Osoby dotknięte głuchotą, a używające tego narzędzia, przyjmują udział w ogólnej rozmowie, a brzęczenie zwykle czuć się dające znika zupełnie.

Jednem słowem, wynalazek ten przynosi wszelką możliwą ulgę w tej okropnej chorobie. Przyrządy mogą być przesyłane w stósownych do tego pudełkach, bez względu na odległość, z dołączeniem instrukcyj drukowanych.

5 rubli za parę ze srebra.
6 „ „ „ „ pozłacanego

Można nabyć u p. ***E. Stockmara,*** aptekarza w Krakowie. (1975--5)



(1771-25. 100)

Sikawki ogniowe, ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej.

Wm. ***Knaust*** **w Wiedniu,**
Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber dem Augarten.

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie pocztą.

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. ***Royer,*** mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

p. ***Royer,*** leczy **gościec, boleści krzyża, paraliże,** jak również **katary, irytacye piersi i naczyń oddechowych.**

☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana Miczyńskiego — we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza— w Pradze w składzie materyałów aptecznych. p. Vsetecky.
1780-3-234T

☞ Wyborne dobrze watowane
Paltoty zimowe
najlepszy, towar, doskonale szyte
☞ **14 złr.** ☜
Futra do podróży
podszyte baranami a szopami lamowane
☞ **30 złr.,** ☜
również po najtańszych cenach:

Paltoty krótkie zimowe	od 6 do 14	złr.
Paltoty wyborow dto	od 14 do 50	„
Suknie wierzchnie	od 8 do 28	„
Surduty myśliwskie	od 6 do 22	„
Surduty jesienne	od 6 do 26	„
Ranne suknie (szlafroki)	od 8 do 28	„
Podróżne Gunie z kaptur.	od 8 do 30	„
Futra do podróży	od 30 „ 120	„
Futra do miasta	od 40 „ 200	„
Spodnie zimowe	od 4 „ 14	„
Różne Kamizelki	rd 2½ „ 10	„

zaleca do kupna
Skład Ubiorów
Kellera i Alta
w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro „zum Stock am Eisen, Ecke der Kärntnerstrasse.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców) *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia,* w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez pretensyi odbieramy napowrót.* (1551-153-200)

☞ Trochę noszone Suknie, to jest 200 Paltotów zimowych, sprzedają się tanio mniej zamożnym. Zasadzając się na tem, że wszystkie nasze towary gotówką płacimy, że ze wszystkiemi fabrykami krajowemi i zagranicznemi stoimy w bezpośrednim stosunku, nareszcie opierając się na naszem zawsze rzetelnem postępowaniu, niczego nie pominiemy, aby wszelkim wymaganiom w jak najlepszy sposób odpowiedzieć.

Keller et Alt.
w Wiedniu Graben N. 3, I. piętro, „zum Stock am Eisen.“

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*